

ISSN 1643-0786

Nr 6 (53) czerwiec-lipiec '05



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALINSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - www.powiat.koszalin.pl



POWIAT PRZYJAZNY
ŚRODOWISKU



Będzino



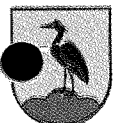
Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeżyno



W numerze m.in.:
Polonijne śpiewanie
O książce P. Pawłowskiego
Olimpiada w Żydowie

Folklor w Wyszewie str. 2



Folklor w Wyszewie

Na słonecznej polanie w Wyszewie 9 lipca odbył się VIII Powiatowy Przegląd Folklorystyczny.

Wzięło w nim udział 20 zespołów: „Jarzębiny” ze Świeszyna, „Przepiórki” z Sarbinowa, „Olszyna” z Żydowa, „Wrzosi” z Polanowa, „Piławianki” z Piławy, „Jagody” z Niedalina, „Anima” z Zegrza Pomorskiego, „Jezioranki” z Wierzchowa, „Kapela Ludowa z Bobolic”, „Drzewianki” z Drzewian, „Starościny” z Bobolic, „Radość” z Tychowa. Z Koszalina przyjechały: „Antkowe Pyry”, „Złote Kłosa”, „Nadzieja”, „Skarpianie”, „Bałtyk”, „Złote Nutki”. Nie mogło zabraknąć inicjatorów Przeglądu - Zespołu „Zgoda” z Wyszewa obchodzącego XX-lecie działalności.

Podczas otwarcia przeglądu wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego **Krzysztof Modliński** ze starostą koszalińskim **Ryszardem Osiowym**, przewodniczącym Rady Powiatu w Koszalinie **Zdzisławem Pawłowskim**, wójtem gminy Manowo **Romanem Kłosowskim** wręczyli Dyplom Ministra Kultury Zespołowi Pieśni i Tańca „Kalina” z Dobrzyca i jubilatowi - Zespołowi „Zgoda” z Wyszewa.

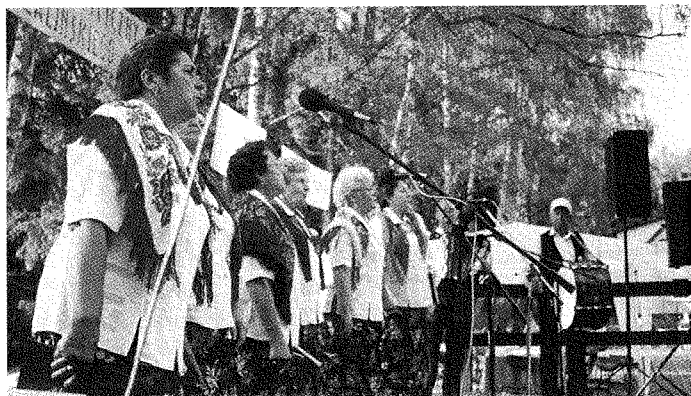
Odznaki Zasłużony Działacz Kultury otrzymali najbardziej zasłużeni członkowie zespołów „Starościny”, „Wrzosi”, „Kapela Ludowa z Bobolic”.

Jubilaci („Zgoda”) otrzymali także wyróżnienie starosty koszalińskiego, nagrodę rzeczową przewodniczącego Rady Powiatu w Koszalinie oraz wójta gminy Manowo, a życzeniem i gratulacjom nie było końca.

Po wielogodzinnych występach zespołów (ponad 200 uczestników) publiczność nagrodziła za najlepszy występ zespół „Złote Kłosa” z Koszalina, któremu nagrodę, m.in. ufundował przewodniczący Rady Powiatu w Koszalinie.

Podczas przerwy obradowali kierownicy Zespołów. Dyskutowali, jaką formę i oprawę w latach przyszłych powinny mieć kulturalne imprezy folklorystyczne.

Tekst i zdjęcia: Józef Rutkowski



Przyznaję się!

Jedną z lokalnych gazet zupełnie niedawno zarzuciła mi, że wykorzystuję funkcję członka zarządu powiatu, by załatwiać różne rzeczy dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w którym działam od blisko ćwierć wieku.

No więc przyznaję: to prawda. Od ponad osiemnastu lat jestem społecznym przewodniczącym Zarządu Oddziału TPD w Koszalinie, a jednocześnie drugą kadencję piastuję mandat radnego powiatu koszalińskiego. I jest oczywiste, że te dwie misje przenikają się wzajemnie. Jest też jasne, że to działalność społeczna wśród i dla dzieci ukształtowała moją wrażliwość i zainspirowała do udziału w wyborach samorządowych. Już dawno zrozumiałem bowiem, iż jako radny będę w stanie skuteczniej artykułować problemy środowiska dzieci i młodzieży w tzw. kręgach decydenckich. Zabiegać o pomoc dla najmłodszych pozabawionych opieki rodzicielskiej albo przeciwdziałać rozmaitym zjawiskom patologicznym, jak choćby przemocy w rodzinie.

Rzeczywistość szybko potwierdziła, że to właściwa droga. W ciągu minionych kilku lat, dzięki wspólnemu wysiłkowi samorządu i TPD, a także dzięki zaangażowaniu i pracy grupy ludzi podobnie myślących, zdołaliśmy uczynić z powiatu koszalińskiego obszar szczególnej aktywności w zakresie opieki nad dziećmi i rozwiązywania problemów w rodzinie.

O naszych projektach jak choćby "Szlakiem zranionych gniazd", czy zastępowaniu instytucjonalnej opieki nad dziećmi opieką rodzin zastępczych

mówi się już w kraju jako o rozwiązaniach wzorcowych, które powinno się upowszechniać wszędzie.

Na terenie naszego działania stworzyliśmy sieć ognisk TPD, w których każdego dnia ponad dwa i pół tysiąca dzieci znajduje opiekę pedagogiczną i pomoc materialną. Dla wielu z nich pobyt w ognisku to nie tylko alternatywa wobec patologii środowiska czy ulicy, ale także możliwość zjedzenia jedynego ciepłego posiłku dziennie.

Nie trzeba być znawcą problemu, żeby wiedzieć, że prowadzenie tak rozległej działalności wychowawczo-opiekuńczej wymaga znacznych nakładów finansowych oraz głębokiego zaangażowania wielu ludzi dobrej woli. Złudne i naiwne jest przekonanie, że wystarczy szczytne cele, by otworzyły się ludzkie serca i zjednały wszystkich we wspólnym działaniu. Trzeba ogromnej determinacji, czasem wręcz szarpania, by uzyskać pomoc, zorganizować pieniądze, przekonać nieprzekonanych, by w końcu pochylili się nad losem potrzebujących wsparcia.

Na marginesie, jedynie ci, którzy

doświadczyli tego, wiedzą, ile przy okazji trzeba przełknąć goryczy, a nierazko również upokorzeń. Ile wokół bezinteresownej zawiści i nieuzasadnionych oskarżeń.

Działanie społeczne, niesienie pomocy innym to trudna sztuka, którą być może większość chciałaby uprawiać, choćby dla spokoju własnego sumienia, ale tylko niektórym udaje się to robić skutecznie. Pewnie dlatego ludzie tacy jak Jurek Owsiak, Jolanta Kwaśniewska czy nieżyjący już -niestety- Marek Kotański zawsze wzbudzali wiele kontrowersji.

Z tych samych powodów ja również przyznaję się do stawianych mi zarzutów. I co więcej, oświadczam, że w dalszym ciągu będę czynił wszystko, by nieść pomoc tym, którzy jej najbardziej potrzebują, czyli najmłodszym. Nawet jeśli miałbym w tym celu wykorzystać wszystkie, najbardziej zaszczytne funkcje i tytuły, jakie przyjdzie mi jeszcze w życiu piastować.

Henryk Zabrocki

W numerze:

- 4 - Jerzy Banasiak, **Maraton uchwał i... kontrowersji** (XIX sesja Rady Powiatu)
- 5 - (-), **Koszalin - światowa stolica polonijnego śpiewania**
- 7 - Elżbieta Wrzesińska, **Do życia przez życie**
- Wiesław Miller, **Nowy doktor honoris causa**
- 8 - Hilary Kubsch, **Nie tylko o szachach** - rozmowa z Marianem Kanarkiem
- 9 - Adam Zieliński, **Warto zwieździć - wakacyjny drogowskaz**
- Teresa Bochenek, **Kościół w Boninie**
- 10 - Wojciech Zamojski, **Prezentacja książki Piotra Pawłowskiego**
- Teresa Bochenek, **Pałace w Strzekęcinie**
- 11 - **Przedstawiamy firmy powiatu - Ziemiaczany biznes i Muzeum Wody w Koszalinie**

12-19 - Kroniki gmin

- 20 - Marta Bartos, **Sześćdziesiąt lat minęło**
- Ryszard Wątroba, **Szukali wspomnień**
- 21 - Jerzy Żelazny, **Maruderzy**
- Czesław Kuriata, **Demokracja i kretyzm**
- 22 - Danuta Iskrzycka, **Obrazy naszej duszy**
- (-), **Wizyta gości z Demmin**
- 23 - (-), **Osieki we władaniu artystów**
- Urszula Szewczyk, **Obradowali sołtysi**
- 24 - Lech Fabiańczyk, **Zaklinacze rzeczywistości**
- 25 - (-), **Horoskop** oraz „**Bałtycka mewa**”, wiersz Wandy Bogusz
- 26 - (-), **Dzieci z powiatu w teatrze**
- Justyna Smagieł **Pamiętajcie o ogrodach**
- 27 - **Razem możemy więcej**

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna: Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osiowy, Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba, Mirosława Zielony

Zespół Redakcyjny: Red. nac. Jerzy Banasiak, Juliusz Glaser, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Wiesław Miller, Piotr Pawłowski, Justyna Smagieł, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 922

Fotografia na okładce - **Józef Rutkowski**

Pomoc dla szpitala - tak, ale w innej formie, zdecydowali radni powiatu koszalińskiego odrzucając większość głosów projekt uchwały o przekazaniu na rzecz Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie 750 tysięcy złotych. Dyskusja wokół tej właśnie uchwały wywołała podczas obrad sesji 29 czerwca br. najwięcej emocji i podzieliła radnych niezależnie od ich przynależności klubowych.

Przeciwnicy uchwały argumentowali, że w budżecie powiatu nie przewidziano pieniędzy na ten cel, zaś wzięcie komercyjnego kredytu może pogryźć samorząd w kłopotach finansowych. Wywodzili również, że szpital ma swój "organ założycielski", którym jest Urząd Marszałkowski oraz ustawowe źródło finansowania czyli Narodowy Fundusz Zdrowia. I to do nich należy rozwiązywanie szpitalnych problemów.

Zwolennicy przyjęcia uchwały, wśród których był między innymi starosta koszaliński **Ryszard Osiowy** twierdzili z kolei, że ratowanie koszalińskiej placówki jest moralnym obowiązkiem samorządu powiatowego wobec mieszkańców, wynikającym z troski o ich zdrowie i życie. Starosta przekonywał, że sytuacja finansowa powiatu jest na tyle stabilna, że ewentualny kredyt na szpital nie stanowiłby zagrożenia dla budżetu.

Ostatecznie jednak radni siedmioma głosami odrzucili uchwałę. Jej projekt poparto zaledwie czterech, zaś aż siedmiu wstrzymało się od głosu.

Do tematu powrócono w ramach tzw. "wolnych wniosków". Starosta Osiowy zwrócił się do Rady z propozycją, by upoważniła go do poszukiwania innych form pomocy szpitalowi i poprzez akklamację mandat taki otrzymał.

O tym, jak wyglądać miałyby ewentualna pomoc, radni dowiedzą się na następnej sesji.

Spore emocje wywołała podczas sesji również dyskusja o wynikach kontroli prowadzonej w Starostwie, PZD i PCPR przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Końcowy protokół z tej kontroli istotnie bowiem różnił się od pierwotnego, który na poprzedniej sesji stał się pretekstem do snucia podejrzeń o na-

ruszenia prawa przez członków zarządu powiatu.

Przypomnijmy, że chodziło m.in. o rzekome nieprawidłowości w przekazywaniu przez powiat pieniędzy na działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie, którego prezesem jest **Henryk Zabrocki** będący równocześnie członkiem zarządu powiatu.

Ponieważ w ostatecznej wersji protokołu zarzuty te nie znalazły potwierdzenia, zarówno Henryk Zabrocki jak i starosta Ryszard Osiowy wezwali do sprostowania insynuacji, które - nawiasem mówiąc - stały się też treścią publikacji

więcej się nie powtórzyły - zaapelował do radnych **Henryk Zabrocki**.

Większość uczestników dyskusji po zapoznaniu się z protokołem pokontrolnym RIO podzieliła pogląd, że rzeczywiście nie ujawnia on uchybień, które uprawniałyby do formułowania krytycznych ocen pod adresem kontrolowanych jednostek.

W części uchwałodawczej, radni przyjęli ponad dwadzieścia uchwał, z których obszerny pakiet dotyczył regulacji zasad wynagradzania w jednostkach powiatu koszalińskiego. Przegłosowali także korekty w budżecie i statucie powiatu oraz zgodnie zaakceptowali zmiany w Planie Rozwoju Lokalnego.

Bez zastrzeżeń zgodzili się również przyznać dotację na wsparcie restrukturyzacji Stacji Pogotowia Ratunkowego w Koszalinie, zmierzającej do poprawy sytuacji ekonomicznej tej placówki, a równocześnie do podniesienia jakości świadczonych usług medycznych.

Jednogłośnie przyjęte zostały również zasady udzielania stypendiów uczniom szkół ponadgimnazjalnych i studentom oraz regulacje dotyczące korzystania z internatów.

Podczas sesji radni pożegnali odchodzącego z Koszalina komendanta miejskiego policji **Wojciecha Olbrysia**, który został przeniesiony służbowo do pracy w Komendzie Głównej Policji w Warszawie. Za dobrą i efektywną współpracę podziękowali mu: **Zdzisław Pawłowski**, przewodniczący rady i **Ryszard Osiowy**, starosta koszaliński.

Zdzisław Pawłowski wręczył również okolicznościowe puchary uczestnikom I Lekkoatletycznego Festynu Samorządowego, którzy wygrali konkurencje w swoich kategoriach wiekowych. Nagrody odebrali pracownicy starostwa: **Anna Orzeł** i **Jarosław Drąg** oraz radni: **Tadeusz Miąsek** i **Ryszard Wątroba**.

Jerzy Banasiak

Na fotografiach:
Pożegnanie komendanta **Wojciecha Olbrysia** (u góry)
Jarosław Drąg z pucharem od przewodniczącego rady (niżej)

XIX sesja Rady Powiatu

Maraton uchwał i ...kontrowersji



na łamach dwóch lokalnych gazet.

- Wypowiedzi podważające zaufanie do mnie oraz do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, którego od 18 lat jestem społecznym prezesem, wywołały wymierne, materialne szkody, najdotkliwiej odczuwane przez blisko 2,5 tysiąca naszych podopiecznych. Dla nich pobyt w świetlicach to często jedyna możliwość zjedzenia ciepłego posiłku oraz otrzymania pomocy psychologiczno-pedagogicznej, dlatego powinniśmy zastanowić się, co zrobić, by takie sytuacje

15 lat Koszalińskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"

Koszalin - światowa stolica polonijnego śpiewania

Rok bieżący jest obchodzony w Koszalinie pod hasłem 2 jubileuszy - 35-lecia działalności na rzecz Polonii i Polaków za granicą oraz 15-lecia Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".

Działalność ta zapoczątkowana została w Koszalinie w 1970 roku - I Festiwałem Chórów Polonijnych i jako impreza cykliczna, organizowana jest od 35 lat co 3 lata. Pierwszymi jej uczestnikami byli Rodacy z Francji (Chór Górników Polskich z Douai), z Czechosłowacji (chór "Hutnik" z Trzyńca i "Hasło" z Orłowej) i z Republiki Federalnej Niemiec (połączone Chóry Nadreńskie i Westfalskie), ogółem 300 uczestników. Od tego momentu, jak donosiła prasa krajowa i polonijna - Koszalin stał się letnią światową stolicą Polonijnego Śpiewania i utrwalił swoje stałe miejsce na kulturalnej mapie kraju i światowej Polonii. Rangę światowej imprezy uzyskał w 1976 r. na III Festiwalu, na którym udział wzięło ponad 1000 śpiewaków i 76 przedstawicieli 19 organizacji polonijnych ze świata. Wydarzeniem na rozpoczęcie Festiwalu było odsłonięcie jednego tego rodzaju w świecie monumentu - pomnika "Więzi Polonii z Macierzą". Przy pomniku tym już od 29 lat spotykają się Rodacy ze świata inaugurując coroczne koszalińskie "Polonijne Lato".

Drugim wydarzeniem było oddanie w obecnym kształcie Amfiteatru Koszalińskiego zainicjowanego przez Polonię w 1970 roku, a oddanego do użytku na II Festiwalu w 1973 r. (bez zadaszenia).

Kolejne lata wpisały chóralskie spotkania Polonii i Polaków z zagranicy w koszalińską tradycję kulturalną i ugruntowały pozycję festiwalu jako imprezy związanej na trwałe z naszym miastem. W roku 2005 obchodzimy 15-lecie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" i działalności Koszalińskiego Oddziału. W minionym okresie 15 lat Oddział "Wspólnoty Polskiej" zainicjował szereg innych, różnych form działalności na rzecz Polonii i Polaków z zagranicy. Warto podkreślić, że w minionym okresie Koszalin odwiedziło ok. 20 tys. naszych młodych i dorosłych Rodaków ze świata i ponad 300 chórów zagranicznych i krajowych. Dlatego też najbardziej istotnym i głównym elementem naszych działań jest polska pieśń, będąca świadectwem naszej narodowej tożsamości. Ona była i jest śpiewem łączącym Polaków rozsiansych po całym świecie. Przyjeżdżając do Polski, tu do Koszalina, czerpią wiedzę o kraju Ojców, poznają polską literaturę mu-



Festiwal Chórów Polonijnych - Koszalin, 15-25 VII 1970 r.



Festiwal Chórów Polonijnych - Koszalin, 15-25 VII 1970 r.

zyczną, radują się wspólnym śpiewem i rozmową w polskim języku, który jest bowiem taki sam gdzieś tam w Tomsku, Irkucku i na głębokiej Syberii, czy w jeszcze bardziej odległej Kurytybie, Sydney, Chicago czy Ontario w Kanadzie. Źródłem jest przecież wspólna Matka - Polska.

Koszalińskie Festiwale będąc już instytucją samą w sobie, dały w okresie minionych 15 lat Stowarzyszenia początek wielu formom działalności nie tylko ze względu na tradycję, ale i w odpowiedzi na potrzeby naszych Rodaków. Zaliczam do nich: 5-letnie Edukacyjne Studium Dyrygentów Chórów Polonijnych, w którym uczestniczyło już ok. 400 słuchaczy, przy czym dyplomy kwalifikacyjne zakończenia Studium otrzymało ponad 100 dyplomantów. Przy Studium funkcjonuje międzynarodowy polonijny chór "Ojczyzna" i chór ćwiczebny "Repetitio", w skład którego wchodzi studenci Akademii Muzycznej z Poznania i Instytutu Kultury Uniwersytetu Rzeszowskiego. Stu-

dium kształci dyrygentów na wysokim poziomie przez profesorów Akademii Muzycznych z Poznania, Bydgoszczy, Krakowa, Wrocławia i Szczecina. Merytoryczne kierownictwo sprawuje zasłużona dla chóralistyki polskiej Wiesława Krodkiewska z Warszawy.

W okresie minionych 15 lat organizowano Polonijne Warsztaty Chóralsne z udziałem 81 (najczęściej nowych) zespołów, w których udział wzięło ok. 2000 śpiewaków.

Formę tę zainicjowaną przez Oddział "Wspólnoty Polskiej" powołano z potrzeby doskonalenia artystycznego warsztatu. Gwarantują one bowiem wyższy poziom artystyczny prezentowanych pieśni, częstokroć przechowywanych w sercach i pamięci starszego emigracyjnego będącego na obczyźnie pokolenia. Utwory te przywieziono tu do Koszalina, a także i nowe

ciąg dalszy na str. 6

ciąg dalszy ze str. 5

Koszalin - światowa stolica polonijnego śpiewania

pieśni z polskiej literatury muzycznej, które chórzyci poznają w Koszalinie, są potwierdzeniem więzi Polonii z Macierzą i są wartością nieprzemijającą. Tym bardziej, że pieśń polska towarzyszy człowiekowi od zarania życia, aż po jego kres, co często podkreślał za życia nasz Wielki Polski Papież Jan Paweł II.

Koszalin stanowiący centrum kształcenia chóralistyki od 10 lat prowadzi również co roku 3-dniowe kursy edukacyjno - metodyczne dla dyrygentów i nauczycieli śpiewu polskich chórów w Baranowiczach na Białorusi, w Barze na Ukrainie i w Wilnie na Litwie. Towarzyszą im chóry ćwiczebne dziecięce i dorosłych. Z tej formy dokształcania korzysta co roku ok. 250 śpiewaków z całych terytoriów ww. państw. Zajęcia

prowadzą profesorowie z Akademii Muzycznej z Poznania i Bydgoszczy.

Wypróbowaną i bardzo pożyteczną formą organizowaną przez Oddział od 15 lat są Polonijne Warsztaty Edukacyjno - Artystyczne dla Dzieci i Młodzieży. Skorzystało już z nich ponad 3000 uczestników ze Wschodu i Zachodu. Dzieci i młodzież poza artystycznym kształceniem (śpiew, taniec, recytacja) doskonaliła język i mowę polską. "Warsztaty" prowadzone są przez wybitnych pedagogów specjalistów z udziałem polskiego zespołu Tańca Ludowego "Algi" z Kołobrzegu. Bazą warsztatową jest Szkoła Podstawowa Nr 17 w Koszalinie. Zadania edukacyjne Oddziału są realizowane z powodzeniem jeszcze w zakresie "Programu Szkół Patronackich". Program polega na wymianie dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 4 w Kołobrzegu ze Szkołą Średnią im. Szymona Konarskiego w Wilnie, Szkoły Katolickiej im. Jana Pawła II z Koszalina ze Szkołą Podstawową w Egliszkach k/Wilna, Szkoły Podstawowej w Korlinie gm. Postomino ze Szkołą Polską w Ejszyszkach na Litwie. Wymianę rozpoczął też Zespół Szkół Rolniczych z Bonina z Wyższą Szkołą Rolniczą - Voltoji Voke k/Wilna.

Warto dodać, że liczne grupy dzieci z Białorusi przebywały również w szkołach koszalińskich, m.in. nr 3, 7, 16 i 18 oraz w białogardzkim Domu Dziecka.

Przy Oddziale działa także Polonijny Klub Studenta skupiający aktualnie 20 studentów, słuchaczy wyższych uczelni Koszalina (Politechnika Koszalińska i BWSH) Słupska (In-

stytut Pedagogiki) i Szczecina (Wyższe Szkoła Rolnicza). Studenci pochodzą z Kazachstanu, Uzbekistanu, Białorusi, Rosji, Litwy i są pod stałą opieką Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"

Oddział zajmuje się również rodzinami repatriantów z Kazachstanu, zaproszonymi przez samorządy w Ustroniu Morskim, Białogardzie i Koszalinie.

Działalność na rzecz Polonii i Polaków przysporzyła Koszalinowi wielu trwałych materialnych faktów - symboli. Należy do nich Amfiteatr Koszaliński, któremu Rada Miasta nadała na wniosek Oddziału imię Ignacego Jana Paderewskiego z Jego popiersiem, dwa pomniki "Rodła" oraz więzi Polonii z Macierzą a także Plac Polonii, na którym nasi Rodacy tradycyjnie spotykają się podczas tegorocznego "Polonijnego Łata", łącząc się myślą i pieśnią z Polonią Świata.

Na sukcesy Oddziału składa się wiele czynników. Przede wszystkim pomoc i zaangażowanie naszych członków, a szczególnie pomoc takich przyjaciół - sponsorów jak: parlamentarzyści, Prezydent i Rada Miasta Koszalina, Urząd Marszałkowski, Wojewoda Zachodniopomorski, Kuria Biskupia, parafia p.w. Ducha Św., wojsko, Centralny Ośrodek Straży Granicznej, placówki kultury i oświaty, Towarzystwo Przyjaciół Lwowa i Wilna itd.

Wszystkim sponsorom i ludziom dobrej woli z miasta i regionu koszalińskiego wspierającym ideę pomocy Polonii i Polakom z zagranicy, w imieniu Oddziału "Wspólnoty Polskiej" serdecznie dziękujemy. (Z.C.)

Dwie duże inwestycje drogowe zakończone

Zdążyli przed sezonem

Zgodnie z zawartymi umowami, 30 czerwca br., Powiatowy Zarząd Dróg w Koszalinie dokonał formalnego odbioru dwóch kluczowych inwestycji drogowych w powiecie koszalińskim. Drogę z Łaz do Suchej Koszalińskiej remontowało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych S.A. z Koszalina, zaś wykonawcą przebudowy drogi ze Starych Bielic do Mścice (II etap) był koszaliński PRIBeK.

Obie inwestycje kosztowały powiat przeszło 6 milionów złotych, z czego ponad 4 pochodzi ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Obie drogi są już normalnie użytkowane i co więcej kierowcy chwalą jakość nowych nawierzchni. Na estetyce i funkcjonalności zyskało również otoczenie dróg, gdzie uporządkowano pobocza, poprawiono krawężniki i ułożono fragmenty nowych chodników w niektórych miejscowościach. (b)

Na zdjęciu: fragment drogi Stare Bielice - Mścice.



Wizyta młodzieży z SołeczNIK



Kilkunastoosobowa grupa młodzieży z rejonu sołecznickiego na Litwie, przebywająca na wakacjach w Mielnie, odwiedziła Starostwo Powiatowe w Koszalinie.

Młodzi Litwini przyjechali do Polski na zaproszenie starosty koszalińskiego, w efekcie porozumienia o współpracy, jakie w kwietniu br. powiat koszaliński zawarł z rejonem sołecznickim.

Z gośćmi spotkali się członkowie zarządu powiatu. (b)

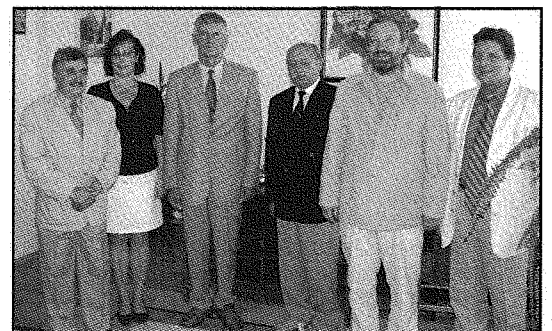
Pożegnanie dyrektora

Eugeniusz Kić od 1 lipca r. nie jest już dyrektorem Powiatowego Zarządu Dróg w Koszalinie. Jego rezygnację w związku z objęciem stanowiska wicewójta gminy Świeszyno, przyjął starosta koszaliński.

Z odchodzącym dyrektorem spotkali się członkowie zarządu powiatu, dziękując mu za dobrą współpracę i życząc sukcesów w nowym miejscu pracy.

Na wakujące stanowisko dyrektora PZD zarząd postanowił rozpiścić konkurs. (b)

Na zdjęciu: Eugeniusz Kić (trzeci z prawej) wśród członków zarządu powiatu.



W codziennej pracy z osobami z niepełnosprawnością intelektualną uczącymi się w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Koszalinie kierujemy się metodą Owidiusza Decroly'ego, która zakłada ukierunkowanie zainteresowań dzieci i młodzieży oraz rozwijanie ich w toku pracy. Droga poznania rozpoczyna się od obserwacji w naturalnym środowisku, a kończy na ekspresji dziecka wyrażonej w różnej formie (słownej, plastycznej, ruchowej, praktycznego działania). Podejmujemy szereg działań mających na celu wszechstronne przygotowanie naszych wychowanków do życia w społeczeństwie, do pełnienia określonych ról w rodzinie na miarę ich możliwości.

Nauczanie i wychowanie dzieci z niepełnosprawnością intelektualną prowadzimy w przedszkolu, szkole podstawowej, gimnazjum oraz szkole przysposabiającej do pracy. Nasza działalność koncentruje się na rozwijaniu potencjalnych możliwości i zdolności dziecka z niepełnosprawnością intelektualną zarówno w sferze umysłowej jak i emocjonalno-motywacyjnej oraz wykonawczej. Ważnym zadaniem jest stymulowanie mniej zaburzonych funkcji, czyli najsilniejszych sfer dziecka. Stują temu indywidualne programy rewalidacyjne opracowane dla każdego dziecka. W placówce pracują nauczyciele mający specjalistyczne przygotowanie do pra-

cy z dziećmi z upośledzeniem umysłowym. W naszym ośrodku są realizowane autorskie programy edukacyjne i wychowawcze. Wychowankowie mogą rozwijać swoje zainteresowania uczestnicząc w zajęciach pozalekcyjnych. Działają Drużyna Harcerska, Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne,

cy. W ciągu 3 lat nauki zdobywają umiejętności z zakresu rękodzielnictwa, gospodarstwa domowego, elementów ogrodnictwa oraz sprawowania opieki nad osobami niepełnosprawnymi. Praktyki organizowane są w zakładach pracy. Ważnym elementem naszej pracy jest integracja osób niepełnosprawnych z lokalnym środowiskiem. Każdego roku organizujemy festyn pod nazwą "Bądźmy razem", Integryjny Konkurs Plastyczny oraz zawody sportowe. Współpracujemy z Gimnazjum nr 5, przedszkolem nr 20, Centrum Kształcenia Ustawicznego.

Nasi wychowankowie uczestniczą w imprezach organizowanych przez Ligę Ochrony Przyrody, Miejski Ośrodek Kultury, ZHP, kluby osiedlowe. Wszystkie te działania pozwalają im rozwijać się intelektualnie i fizycznie.

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną są tak samo ciekawie świata jak ich pełnosprawni rówieśnicy, a naszym zadaniem jest przekazywanie im informacji w sposób dla nich zrozumiały. Naszym głównym zadaniem jest nauczenie takich umiejętności, które pozwolą im funkcjonować w społeczeństwie.

Elżbieta Wrześcińska

nauczyciel-wychowawca w internacie OSW w Koszalinie

Napisali do nas

Do życia przez życie



Klub Miłośników Przyrody, Zespół Wokalny, zespół tańca "Tęcza", Internacki Zespół Artystyczny "Iza", Klub Olimpiad Specjalnych-Polska. Zajęcia sportowe prowadzone są w sali gimnastycznej oraz na basenie. Absolwenci gimnazjum mogą kontynuować naukę w Szkole Przystosabiającej do Pra-

Na zdjęciu: Osoby z niepełnosprawnością intelektualną są tak samo ciekawie świata jak ich pełnosprawni rówieśnicy.

Jubileusz po... francusku

Nowy doktor honoris causa

W auli Politechniki Koszalińskiej świętowano 37-lecie uczelni, która zaczynała jako Wyższa Szkoła Inżynierska. Po raz pierwszy w jej dziejach wręczono tytuł doktora honoris causa osobie spoza Polski. Wyróżniono prof. dra hab. inż. **Pierre'a Marche** z francuskiego Bourges.

- *Współpraca międzynarodowa jest jedną z podstawowych warunków rozwoju uczelni* - powiedział prof. **Krzysztof Wawryn**, rektor PK. - *Państwowa Wyższa Szkoła Inżynierska w Bourges z jej twórcą była pierwszym naszym zagranicznym partnerem. Najwyższe wyróżnienie społeczności akademickiej trafia w dobre ręce.*

57-letni Pierre Marche reprezentuje dyscypliny naukowe: mechanika oraz automatyka i robotyka. Badał m.in. zagadnienia przetwarzania: sygnałów, obrazów w medycynie i obrazów przemysłowych. Jest autorem 60 oryginalnych prac, współautorem tłumaczonych na inne języki 72 artykułów, tudzież blisko stu referatów i komunikatów naukowych. Profesor z miasta partnerskiego Koszalin - Bourges ponad 10 lat nawiązał

kontakty z politechniką. Co przyniosło wymianę kadry naukowej i studentów, tudzież wspólny udział w programach edukacyjnych Unii Europejskiej i organizacji seminariów naukowych. W maju br. Senat PK w uznaniu osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizatorskich postanowił o uhonorowaniu Francuza tytułem doktora honoris causa. To trzecie takie wyróżnienie w historii uczelni, ale pierwsze dla cudzoziemca. Wcześniej takie tytuły nadano: prof. **Janowi Kaczmarskiemu** z Politechniki Warszawskiej i prof. **Henrykowi Hawrylakowi** z Politechniki Wrocławskiej.

Podczas uroczystości wręczono dwa kolejne medale Politechniki Koszalińskiej. Otrzymali je: prof. **Jan Filipkowski** - znany konstruktor i były rektor miejscowej uczelni oraz prof. **Leon Kukietka** -

dziekan elekt wydziału mechanicznego PK. Dotąd 5 naukowców dostało wyróżnienia, a każdy medal jest... inny. Nadto za osiągnięcia w pracy zawodowej 62 osoby wyróżniono listami gratulacyjnymi i kwiatami.

Tekst i fot. Wiesław Miller

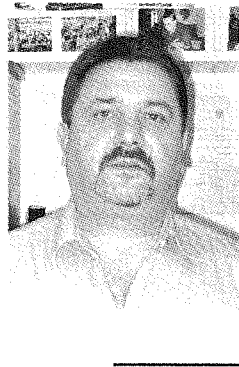
Na zdjęciu:

Prof. Pierre Marche otrzymał nie tylko zaszczytny tytuł, bo podarowano mu także jego... portret. Obok stoją: prof. Krzysztof Wawryn (z lewej) i prof. Wojciech Kacalak.



Nie tylko o szachach

Z Marianem Kanarkiem prezesem Zachodniopomorskiego Związku Szachowego i Akademickiego Klubu Szachowego "Hetman Politechnika Koszalińska" rozmawia Hilary Kubsch



- Z wykształcenia jest Pan inżynierem rolnikiem, prowadzi własną działalność gospodarczą, na dodatek pełni dwie prestiżowe i absorbujące funkcje. Jak można pogodzić tyle obowiązków?

- Dobra organizacja pracy i grupa ludzi, w tym moja żona, równie jak ja zaangażowanych daje efekty i pobudza do działania.

- Od kiedy interesuje się pan szachami?

- Od wczesnej młodości. Mój brat Stanisław "zaraził" mnie i drugiego brata szachami tak skutecznie, że w latach 70-tych w Sławnie, gdzie mieszkaliśmy, i w powiecie sławieńskim nie mieliśmy sobie równych.

Po 28-letniej przerwie moja pięciorodzina zaczęła grać w szachy, za sprawą pięcioletniego wówczas syna, który okazał się szachowym talentem.

- A pan odnosił jakieś spektakularne sukcesy w tej dyscyplinie?

- Z wyjątkiem sukcesów w turniejach o "Złotą Wieżę" nie mogę poszczycić się większymi osiągnięciami, posiadam kategorię 1800, co oznacza średni poziom w tej dyscyplinie.

- Od kiedy jest pan podwójnym prezesem?

- Od pięciu lat jestem prezesem AKSz "Hetman", zaś od trzech kieruję Zachodniopomorskim Związkiem Szachowym z siedzibą w Koszalinie.

- AKS "Hetman" należy do czołówek krajowej, ilu liczy członków i jakie osiągnięcia odnieśli Wasi zawodnicy w ostatnich latach?

- Aktywnych i wspierających członków mamy dziewięćdziesięciu. W tej grupie są zarówno dzieci, młodzież, jak i seniorzy. Możemy poszczycić się dużymi osiągnięciami. Np. w roku 2004 Maria Kulon została mistrzynią świata w kategorii do lat 12, a Joanna Majdan

została wicemistrzynią świata wśród szesnastolatków. Obecnie mamy dwie mistrzynie Polski: do lat 12 Katarzyna Adamowicz i do lat 14 Klaudia Kulon.

- Ile turniejów rocznie organizujecie we wszystkich grupach wiekowych?

- Około 50 - 60 turniejów. Między innymi organizowany już po raz szesnasty Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. Józefa Kochana, 12 turniejów sponsorskich w roku, Olimpiady Młodzieży. Prowadzimy też zajęcia dla ponad 20-osobowej grupy dzieci specjalnej troski, które mają predyspozycje i szanse startować w Mistrzostwach Polski. Ponadto, Polski Związek Szachowy zleca nam imprezy centralne.

W roku bieżącym, podobnie jak w ubiegłym, będziemy organizatorami Drużynowych Mistrzostw Polski I ligi juniorów. Również w tym roku, jak 2 lata temu, będziemy gospodarzami Indywidualnych Mistrzostw Polski. Przewidujemy, że weźmie w nich udział 600-700 zawodników.

Organizujemy też III Międzynarodowy Turniej Szachów Rodzinnych o Puchar Prezesa Polskiego Związku Szachowego. Bazą dla tych zawodów jest Hala Gwardii i pomoc Politechniki Koszalińskiej, której wiele zawdzięczamy.

- Skąd czerpicie środki finansowe na tak szeroką i aktywną działalność?

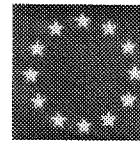
- Duże wsparcie finansowe otrzymujemy z Urzędu Miasta, preferowane są przede wszystkim te organizacje pozarządowe, które osiągają znaczące wyniki, są medialne i potrafią same zdobywać środki finansowe, a my te kryteria spełniamy. Prowadzimy działalność gospodarczą sprzedając reklamy. Mamy także środki na działalność Klubu od sponsorów.

- Dziękuję za rozmowę.



ZPORR
Zachodniopomorski Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

Dofinansowany remont



7 kwietnia 2005 roku podpisana została umowa pomiędzy wojewodą zachodniopomorskim a dyrektorem Zespołu Szkół im. Wincentego Witosa

na współfinansowanie projektu ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego dotyczącego remontu Zespołu Szkół.

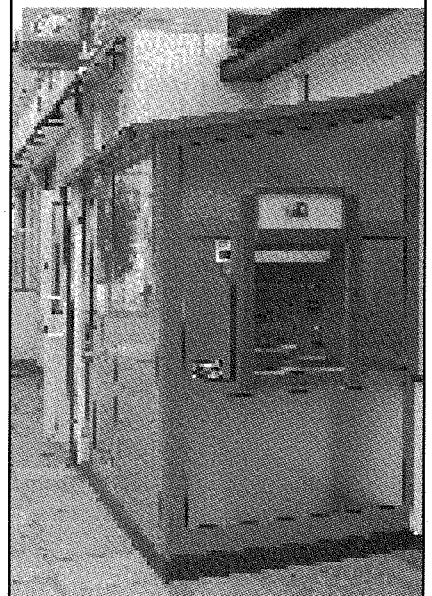
Wartość zrealizowanego zadania o nazwie **"Poprawa warunków termizolacyjnych stropodachu i dachu w CKU w Boninie"** w ramach Priorytetu 3 - Rozwój lokalny wyniosła 217.635,60 zł z tego dofinansowanie ze środków europejskich to 163.226,70 zł.

Pierwszy bankomat w Bobolicach

1 czerwca 2005 roku w Bobolicach Bałtycki Bank Spółdzielczy w Darłowie Oddział w Bobolicach uruchomił bankomat, który znajduje się przy Punkcie kasowym na Rynku Miejskim. W początkowym założeniu bankomat miał funkcjonować w sezonie letnim.

W sytuacji, kiedy ilość transakcji będzie zadowalająca bankomat będzie funkcjonował przez cały rok.

Bankomat obsługuje następujące karty: Visa, Elektron, Eurocard - Mastercard, Mastercard -Electronic, Maestro



Wakacyjny drogowskaz**Warto
zwiedzić**

*"Aby poznać drogę przyszlą, trzeba
wiedzieć, skąd się wyszło"*
/C.K. Norwid/

Jeśli ktoś szuka na lato miejsca, gdzie woda czysta, trawa zielona i las pachnący żywicą, powinien swoje kroki skierować do powiatu koszalińskiego. Tutaj znajdzie łagodną bryzę morza, obfitujące w ryby jeziora, szemrzące wśród lasów i pól urokliwe, dzikie rzeczki, pełne jagód, grzybów i zwierzyny bory i lasy. Czekają także ludzie życzliwi, otwarci i gościnni. Czekają ziemia środkowopomorska ze swoimi okrytymi mrokiem przeszłości tajemnicami, z ciekawą kulturą i burzliwą historią, której pozostałości znaleźć można w każdej gminie. Dzisiaj zarówno witany serdecznie przybysz, jak również mieszkaniec naszego pięknego regionu winien cenić to, co nosi nazwę własnego dziedzictwa narodowego. Pozostawiona spuścizna i zachowane zabytki kultury materialnej są źródłem tożsamości narodu, jego trwania i rozwoju. Zachęcam wszystkich gorąco, by po trudach pracy i rozkoszach wypoczynku znaleźli czas na odwiedzenie miejsc, w których mówi historia.

W powiecie koszalińskim znajduje się około 350 zabytków, z których około 180 to tzw. zabytki nieruchome, historyczne układy urbanistyczne,

obiekty techniki, dzieła budownictwa obronnego, zespoły pałacowo-parkowe, parki i cmentarze, a także zabytki archeologiczne. **Największe skupiska zabytków znajdują się w zachodniej i południowo-zachodniej części powiatu.** Jeśli kogoś interesują zabytki sakralne, to bez wątpienia powinien trafić do **Iwęcina**, do kościoła pw. Matki Boskiej Królowej Polski charakteryzującego się niepowtarzalnym renesansowym wystrojem. Godnym polecenia jest także kościół pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w **Suchej Koszalińskiej** z barokowymi: ołtarzem, amboną, chrzcielnicą, prospektem organowym i nagrobkiem Jakuba Adriana Heidebrecka. Badaczy i ludzi ciekawych dziejów pomorskiego rodu Podewilsów zachęcam do zwiedzania kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w **Kragu**, pełnego źródeł historycznych o jego przedstawicielach i epoce, w której żyli. Tam też podziwiać można dwór obronny - starą posiadłość rycerską rodziny Podewilsów powstałą w początkach XV wieku. Zamek był wielokrotnie przebudowywany, a w roku 1580 rozebrano go do fundamentów i ponownie odbudowano w stylu renesansowym. W roku 1890 dobudowano dodatkowe skrzydło od strony zachodniej. Wiele uroku posiadają też inne zespoły pałacowo-parkowe stanowiące pozostałości minionych epok. Wśród nich warto zainteresowania są mi. obiekty zabytkowe w **Nosowie, Strzękocinie, Nowych Bielicach, Pleśnej, Parsowie, Cetuniu, Dunowie, a także dwór w Osiekach.** Jadąc do Polanowa napotka miłośnik zabytków, wzdłuż drogi między Jacinkami a Naclawiem, pobożna obsadzone 430 bukami w wieku około 200 lat. Ta aleja bukowa, jako je-

dyny tego rodzaju pomnik przyrody w Polsce, jest prawnie chroniona. We wsi Naclaw na uwagę zasługuje eklektyczny pałac, wzniesiony na przełomie XIX i XX przez rodzinę von Senden. **Sianów** zaciekał turystę pięknym ratuszem z 1879 roku, nad którego wejściem króluje herb miasta i działającym do dzisiaj zegarem. Jest tam także pochodzący z XV i XVII wieku kościół konstrukcji ryglowej z późnogotycką wieżą i bogatym wyposażeniem renesansowym (ambona, prospekt organowy z XVII w.). W **Mielnie** na uwagę zasługuje zabytkowa willa przy ul. 1 Maja, wykonana w całości z drewna, ze swoją okrągłą wieżyczką o czterech kondygnacjach, licznymi galerijkami i ozdobnym dachem, która przed wojną była letnią rezydencją zamożnego mieszczaństwa z Koszalina. Na terenie powiatu koszalińskiego znajdują się ciekawe zabytki archeologiczne. Jednym z nich są usytuowane w lesie **około 5 km od Mostowa** kamienne kręgi - zabytek archeologiczny z I-II w. n.e., pozostałości po wędrownkach Gotów i Gepidów.

O spuściznie czasów minionych podstawowe informacje można uzyskać z informatorów turystycznych i przewodników, są one także dostępne na stronach internetowych gmin, jednak w poznaniu zabytków nic nie zastąpi bezpośredniego z nimi "spotkania". By zrozumieć w pełni niesiony przez historię przekaz życia społecznego i kulturalno-obyczajowego mieszkających na tej ziemi pokoleń, należy te piękne zabytkowe obiekty smakować intelektualnie w ich naturalnej scenarii, do czego gości i mieszkańców powiatu koszalińskiego serdecznie zachęcam.

Adam Zieliński

Powiat od podszewki**Kościół w Boninie**

Bonin pojawia się w odkryciach archeologicznych śladami osady wiejskiej z IX - XII wieku. Był tu podobno także gród warowny czuwający nad bezpieczeństwem szlaków prowadzących z Koszalina ku Ziemi Białogardzkiej. Informacje o tej miejscowości czerpane już ze źródeł pisanych, są bardzo skąpe i datują się dopiero na wiek XIV lub nawet XV.

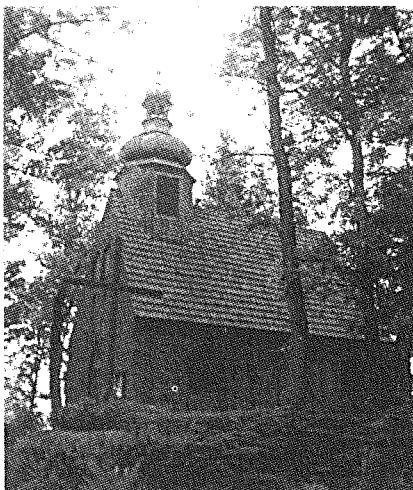
Właśnie z XV wieku pochodzi kościół pw. św. Izydora. Jest to budowla gotycka z cegły i glazów narzutowych. Przebudowany w XIX i XX wieku, o kubaturze 400 m³, z wyodrębnionym prezbiterium zakończonym wielobocznie. Nad nawą znajduje się wieża zakończona baniastą kopułą przechodzącą w ażurową latarnię zwieńczoną cebulowato. Okna wykończone są łukami półokrągłymi i ostrymi. Dach jest dwuspadowy, a nad prezbiterium wielopłociowy, kryty dachówką. Strop drewniany, szczyty ozdo-

bione ostrołukowymi tynkowanymi blendami i kołami.

W czasie powojennym kościół był użytkowany do celów świeckich, mieściła się tu klubokawiarnia. Dopiero w 1979 roku został wyremontowany i przekazany na cele sakralne. Dwadzieścia lat później, w rocznicę

poświęcenia kościoła, mieszkańcy Bonina ufundowali kaplicę z figurą Jezusa i inskrypcją "Bóg Miłością", jako votum wdzięczności za łaski Boże i dla upamiętnienia dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa.

Tekst i fot. Teresa Bochenek



Porozmawiajmy o Koszalinie

Autor książki **"Z przeszłości w przyszłość"**, która właśnie ukazała się na koszalińskim rynku wydawniczym, podjął się trudnego wyzwania - wybrał spośród koszalinian dziesięć osób, które wyraźnie i w różny sposób odcisnęły swoje piętno na ostatnich dekadach historii miasta, przeprowadził z nimi szczerze i otwarte rozmowy o sprawach ważnych, nie pomijając elementów trudnych, a nawet drażliwych i wreszcie grupę wybrańców skonfrontował z rzeczywistością, w której brakuje autorytetów i punktów odniesienia.

- Dwa lata zajęło mi opracowanie bogatego materiału, który zebrałem podczas kilkudziesięciu godzin rozmów z moimi bohaterami - mówi Piotr Pawłowski. - Starałem się skonfrontować postaci z problemami. Z człowiekiem lewicy politycznej rozmawiałem o Bogu, z biskupem o spowiedzi przez internet, z kompozytorem muzyki poważnej o rock and rollu, z adwokatem o karze śmierci. Moi rozmówcy otworzyli przede mną pamięć i serce. Zaufali mi. Nie odmawiali odpowiedzi na najbardziej bolesne pytania.

Niemal gotowy materiał dziennikarz przedstawił wydawcy - Bogdanowi Gutkowskiemu, właścicielowi koszalińskiego wydawnictwa "Millennium". Panowie doszli do porozumienia.

- Bogdan przychylnie odniósł się do mojej propozycji - wspomina autor "Z przeszłości w przyszłość". - Znalazłem w nim współnika do przedsięwzięcia karkołomnego, bo wybór koszalinian, z którymi rozmawiałem, miał charakter subiektywny. Teraz wiem, że nie pomyliłem się; ta dziesiątka w pełni zasługiwała na sportretowanie.

- Książkę połąkłem jednym tchem - przyznaje Danuta Czerniawska, dziennikarka Radia Koszalin, która była jednym z pierwszych czytelników zbioru. - Żałuję tylko, i mówiłam o tym Piotrowi, że w książce nie ma ani jednej kobiety - dodaje z uśmiechem. - Cóż, może powstanie tom drugi; wyłącznie o koszaliniankach.

Pierwsza rozmowa powstała w 2002 roku, ostatnia pod koniec 2004

roku. Pięć z nich w tych samych latach (w skróconych formach) ukazało się na łamach "Głosu Pomorza".

Książka portretuje: **Krzysztofa Majkę**, byłego senatora (AWS), a obecnie ambasadora w Indiach, **Ryszarda Ulickiego**, byłego posła (SLD), a teraz członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, biskupa seniora diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej **Ignacego Jeża**, generała Wojska Polskiego **Witolda Niedka**, **Andrzeja Słowika**, plastyka, profesora **Andrzeja Cwojdzńskiego**, kompozytora i dyrygenta, **Dominika**

na jest w księgarniach.

Wojciech Zamojski

"Z przeszłości w przyszłość" to książka Piotra Pawłowskiego o Koszalinie i jego historii.

Dziesięć wywiadów, z dziesięcioma koszalinianami. Dziesięć rozmów poprowadzonych z pełną otwartością, szczerze i prawdziwie a przy tym warto i sprawnie. Z krótkimi pytaniami i szybkimi odpowiedziami. Rozmów poprowadzonych bez poszukiwania tak modnej dziś i wszedobylskiej sensacji, ale

z wiarą w znalezienie prawdy. Z podjęciem próby odkrywania spraw i problemów. Z ukazaniem historii tej osobistej, każdego z rozmówców i tej bardziej uniwersalnej, która oddaje puls życia naszego miasta.

Dziesięciu rozmówców autora to osoby wybrane ze względu na ich dorobek i wkład w tworzenie koloru miasta. To osoby, które odcisnęły swoje piętno na kształcie Koszalin drugiego połowy końca XX wieku. I niech nikt nie doszukuje się w tym doborze jakiegokolwiek klucza politycznego. Bo go tu nie ma. Drodzy Czytelnicy. Polecając tę książkę mam przekonanie, że zamyka ona pewien etap rozwoju miasta. Może za dwadzieścia, trzydzieści lat powstanie dalsza jej część. Przypatrzmy się więc wszystkim wokoło uważnie, bo może w naszym otoczeniu jest ktoś z przyszłych rozmówców autora?

"Wstęp" (od wydawcy Bogdana Gutkowskiego)

Nasz redakcyjny kolega, dziennikarz Piotr Pawłowski opublikował zbiór rozmów ze znanymi koszalinianami "Z przeszłości w przyszłość". Adresowana do młodzieży książka - wydana nakładem agencji "Millennium" - miała premierę na początku czerwca.



Maciołka, adwokata i obrońcę wojskowych, **Czesława Kuriatę**, dziennikarza i pisarza, profesora **Zdzisława Maciejewskiego**, ginekologa i położnika oraz **Andrzeja Czechowicza**, dziennikarza i wieloletniego redaktora naczelnego "Głosu Pomorza".

Andrzej Czechowicz w trzy miesiące po rozmowie z Piotrem Pawłowskim, a przed wydaniem zbioru, odszedł po długiej chorobie. Książka dedykowana jest natomiast innemu dziennikarzowi, którego również nie ma wśród nas - redaktor **Jadwidze Ślipińskiej**.

Autorem wszystkich fotografii zawartych w tomie jest **Radosław Koleśnik**. O oprawę graficzną zadbał **Piotr Żerdzicki**. Książka od 10 czerwca dostęp-

Piotr Pawłowski - dziennikarz (ur. 1970 roku). Studiował polonistykę. Debiutował w prasie pomorskiej na początku lat 90. Publikował w "Zbliżeniach", "Gońcu Pomorskim", "Tygodniku Koszalińskim", "Głosie Szczecińskim", "Głosie Pomorza". Współpracował z kilkunastoma tytułami ogólnopolskimi. Regularnie pisuje do miesięcznika "Kino". Współzałożyciel "Bałtyckiego Magazynu Fotograficznego" (2000). Prowadził literacką oficynę wydawniczą "Gramm" (1995 - 1998). Autor powieści "GangLand" (1995). Współwłaściciel wydawnictwa Kompania Media (2004). Redaktor naczelny e-gazety www.goniec-pomorski.pl (2005).

Na zdjęciu: autor rozdaje egzemplarze książki bohaterom swoich wywiadów.

Ziemniaczany biznes

Pomorsko-Mazowiecka Hodowla Ziemniaka Spółka z o.o. z siedzibą w Strzeżęcynie powstała na bazie wielu zlikwidowanych Stacji Hodowli Roslin (Płochocin, Biesiekierz, Strzeżęcina, Jezierzycze, Celbowa i Krokowa) i działa od 1 sierpnia 1994 r. jako jednoosobowa Spółka Agencji Nieruchomości Rolnych. Obecnie w skład Spółki wchodzi trzy oddziały: Strzeżęcina, Celbowa i Jezierzycze.

PMHZ w Strzeżęcynie należy do czolowych firm hodowlanych w Polsce zajmujących się hodowlą twórczą i zachowawczą oraz nasiennictwem ziemniaka.

Łączna powierzchnia gruntów w Spółce wynosi ok. 4000 ha, z czego plantacje nasienne ziemniaka zajmują ok. 400 ha. Pozostała produkcja roślinna to przede wszystkim uprawa zbóż oraz rzepaku ozimego i jarego. W firmie wyhodowano 40 odmian ziemniaka, z których 28 znajduje się obecnie w Rejestrze Odmian. Największym osiągnięciem hodowlanym Strzeżęcina jest odmiana BRYZA, zarejestrowana w 1976 roku, która do tej pory uznawana jest za jedną z najsmaczniejszych odmian jadalnych w Polsce.

W 2002 r. wpisano do Rejestru nową odmianę SYRENE, o podobnych walorach smakowych, ale łagodniejszej kształcie, wyższym plonie i lepszej odporności na wirusy. W 2004 roku Spółka zarejestrowała dwie nowe odmiany jadalne Tajfun i Czaplą, obie o bardzo dobrym smaku, plonie i kształcie, a w 2005 odmianę jadalną Wist i skrobiową Inwestor.

Firma oferuje również całą gamę odmian skrobiowych: wyhodowanych w Strzeżęcynie i Krokowej. Dzięki staraniom hodowców są to coraz częściej odmiany o krótszym okresie wegetacji, na które popyt jest największy. Wśród odmian skrobiowych najwyżej oceniane to: IKAR, RUMPEL, UMIĄK, PASAT, NEPTUN i HINGA. W 2003 Hodowla zarejestrowała odmianę MONSUN, a w 2004 r. URSUS, pierwsze polskie odmiany o potwierdzonej przez przemysł przydatności na frytki. Poza hodowlą nowych odmian, firma zajmuje się także hodowlą zachowawczą, polegającą na utrzymaniu odpowiedniej zdrowotności materiałów nasiennych. W hodowli zachowawczej odmian, a tym samym w produkcji kwalifikowanych sadzeziaków, Pomorsko-Mazowiecka Hodowla Ziemniaka Spółka stosuje metodę "in vitro". Jest to możliwe dzięki dobrze wyposażonym laboratoriom: kultur tkanekowych i badań serologicznych (sprawdzenie zdrowotności).

Spółka jest producentem i dostawcą kwalifikowanych sadzeziaków na teren całej Polski. Jej odbiorcami są firmy nasienne, rolnicy indywidualni, dzierżawcy wielkotowarowych gospodarstw rolnych oraz przemysł ziemniaczany. Łączna produkcja

sadzeziaków w Spółce wynosi ok. 5.000 ton. Dobry stan bazy przechowalniczej pozwala na odpowiednie przechowywanie i przygotowanie sadzeziaków do sprzedaży. Firma jest również dostawcą ziemniaków jadalnych na rynek koszaliński. Jej hodowcy pracują nad wyhodowaniem odmian o cechach poszukiwanych przez przetwórstwo. Niektóre odmiany irody hodowlane są już przetestowane przez producentów pod kątem przydatności na chipsy i frytki, uzyskały dobre wyniki, więc Pomorsko-Mazowiecka Hodowla Ziemniaka liczy, że będą mogły zastąpić odmiany zagraniczne wykorzystywane obecnie w przetwórstwie.

Spółka współpracuje z uczelniami i zakładami I.H.I.A.R. w Polsce oraz z ośrodkami hodowlanymi za granicą, w Niemczech, Czechach, Białorusi. Jest to nie tylko wymiana doświadczeń, ale także zgłaszanie rodów hodowlanych i odmian do badań rejestrowych. Sześć odmian z Pomorsko-Mazowieckiej Hodowli Ziemniaka jest już zarejestrowanych za granicą: w Rosji Arkadia, Fregata i Mila, w Uzbekistanie odmiana Perkoz, w Białorusi Perkoz, Ikar, Harpun, Fregata, w Czechach - Ikar, w 2004 r. została wpisana do rejestru odmian we Francji odmiana HINGA.

Hodowlę zachowawczą i nasiennictwo ziemniaka Spółka prowadzi w oddziałach:

1/ STRZEŻĘCIN - siedziba Spółki

76-024 Świszyno
woj. zachodniopomorskie
pow. koszaliński
tel. (094) 31-61-295
fax. (094) 31-61-377

2/ CELBOWO

84-100 Puck
woj. pomorskie
pow. pucki
tel. (058) 67-32-084
fax (058) 67-32-085

3/ JEZIERZYCE

76-219 Jezierzycze
woj. pomorskie
pow. słupski
tel. (059) 81-12-587
fax (059) 81-12-535

Muzeum Wody w Koszalinie

W zabytkowym budynku filtrów ciśnieniowych z 1920 roku usytuowanym na terenie ujęcia wody w Koszalinie powstało Muzeum Wody. Od 1996 roku, tj. od chwili uruchomienia obok nowej stacji uzdatniania, ten oryginalny architektonicznie obiekt stał niewykorzystany. Dopiero w 2000 roku, po objęciu funkcji prezesa spółki przez Janusza Łodziewskiego, powstał pomysł zagospodarowania pustego budynku na cele muzealno-socjalne. Chodziło o połączenie jego walorów zabytkowych z funkcjonalnością wnętrza, w którym po adaptacji zmieściły się aż trzy kondygnacje.

Główną część Muzeum stanowi zlokalizowana na najwyższym piętrze ekspozycja elementów dawnej infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej. Zgromadzono tu urządzenia i akcesoria zbierane przez pracowników MWiK podczas prac remontowych oraz wymiany sieci wodno-kanalizacyjnej. Najstarszy eksponat będący fragmentem rury wodociągowej z wydrążonego pnia sosny liczy ponad 250 lat. Wykopany został w rejonie koszalińskiej "starówki" podczas prac ziemnych na ulicy Dąbrówki w 2002 roku. Znalezione, nim wróciło do

Wodociągów, zostało fachowo zabezpieczone przed zniszczeniem i erozją przez muzealników, którzy od tej pory zyczliwie wspierali starania MWiK w organizowaniu "swojego" muzeum.

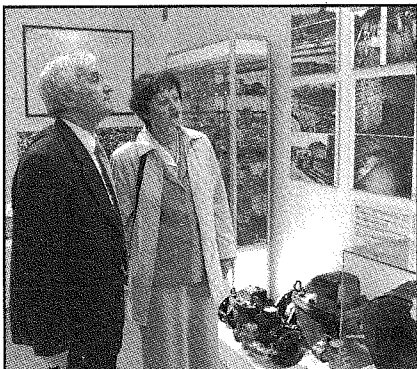
Wśród zgromadzonych eksponatów najbogatszy zbiór stanowią wodomierze oraz różnego rodzaju zawory z początku miniego wieku, a także bogata kolekcja fotografii z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, dokumentujących początki polskiego przedsiębiorstwa wodociągowego w Koszalinie. Całość ekspozycji bogato ilustrowana jest materiałami informacyjnymi, prezentującymi historię gospodarki wodno-ściekowej w mieście i okolicach.

Poniżej części wystawienniczej znajduje się sala szkoleniowa, której gospodarzem jest działające od lat w MWiK koło Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych. Na samym dole mieszczą się pomieszczenia socjalne dla pracowniczą siadającej z Muzeum stacji uzdatniania wody. Jednak nawet tutaj zachowany został charakter obiektu poprzez usytuowanie w holu stylowej fontanny i zabytkowych, ślimakowych schodów.

Ze względu na położenie na terenie zamkniętym ujęcia wody, preferowane są wizyty grupowe poprzedzone wcześniejszym zgłoszeniem. W celu sprawnej obsługi zain-

teresowanych, w firmie wytypowany został pracownik, który zajmuje się uzgadnianiem terminów wycieczek oraz oprowadzaniem po wnętrzach obiektu. Można się z nim kontaktować pod nr telefonu 342-37-39.

Warto podkreślić, że Muzeum Wody przy MWiK w Koszalinie jest częścią programu edukacyjnego realizowanego przez firmę od kilku lat. Program skierowany jest głównie do młodzieży szkolnej i akademickiej. W jego ramach przedsiębiorstwo uruchomiło w roku ubiegłym Centrum Edukacji Ekologicznej przy oczyszczalni ścieków w Jamnie, a także od 2000 roku wydaje periodyk o tematyce wodno-kanalizacyjnej pt. "Wodnik Koszaliński". (b)





Obradowała sesja

2 czerwca w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyła się kolejna sesja Rady Gminy poświęcona bezpieczeństwu i ochronie mieszkańców gminy.

Na sesję zaproszono -przedstawicieli policji, straży pożarnej i osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo ludności cywilnej.

O policji

Ze sprawozdania policji -st. asp. Franciszka Adamiuka wynika, że w roku 2004 wszczęto 182 postępowania przygotowawcze. W omawianym okresie zakończono łącznie 190 postępowań, a w prowadzeniu pozostało 13 postępowań.

W zakończonych postępowaniach stwierdzono łącznie 189 przestępstw i zarejestrowano 101 podejrzanych oraz 9 nieletnich sprawców czynów karalnych.

Z ogólnej liczby zakończonych postępowań 122 zakończono aktem oskarżenia. Osiągnięto wskaźnik wykrywalności na dobrym poziomie 64,6%.

W porównaniu z rokiem 2003 osiągnięto lepszy wskaźnik o 4,9%.

Z analizy miejscowej wynika, że najbardziej zagrożone miejscowości to Mścice, Będzino, Jamno i Strzepowo.

Najwięcej zdarzeń odnotowano w dniach tygodnia - wtorek, piątek i sobota w

godz. nocnych. Najczęściej kradzionymi rzeczami były rzeczy wykonane z metalu.

Wśród zarejestrowanych w omawianym okresie na terenie działania Rewiru Dzielnicy w Będzinie postępowań w rozbiu na kategorie dotyczyły:

- rozbój	- 6
- bójka i pobicie	- 2
- kradzież z włamaniem	- 39
- uszkodzenia mienia	- 16
- kradzieże	- 36
- inne	- 83

policjanci Rewiru Dzielnicy w Będzinie zatrzymali 18 sprawców na gorącym uczynku przestępstwa.

W 2004r. policjanci Rewiru Dzielnicy w Będzinie przeprowadzili 19 postępowań w sprawach o wykroczeniu, z czego sporządzono 10 wniosków o ukaranie a umorzono 9 postępowań z powodu niewykrycia sprawy wykroczenia.

Przeprowadzono łącznie 234 interwencje, z czego doprowadzono do instytucji (Sąd, Prokuratura, Policja) 33 osoby, ustalono 6 osób poszukiwanych.

Podsumowując, kierownik Rewiru Dzielnicy powiedział - *Gmina Będzino z 9,5 tys. mieszkańców jest najgęściej zaludnioną gminą na terenie działania Komendy Policji II w Koszalinie. Niesie to za sobą największe - nie licząc miasta Koszalina - potencjalne zagrożenie przestępczymi i wykroczeniami. Funkcjonariusze Rewiru Dzielnicy w Będzinie wykazują się dużym zaangażowaniem, dzięki cze-*

mu mieszkańcy gminy mogą czuć się bezpiecznie.

O straży

Nad bezpieczeństwem mieszkańców czuwa też Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrzycy, Będzinie i Mścicach.

W 2004r. wyjeżdżali do akcji:

- Dobrzyca	26
- Mścice	80
- Będzino	20

W Gminie Będzino odnotowano w 2004r. 66 pożarów i 110 innych zdarzeń wymagających interwencji strażaków.

Od 1 stycznia 2006r w Mścicach rozpoczęła działalność Gminne Centrum Reagowania - zapewniał szef Gminnego Zespołu Reagowania - Czesław Szczur

Na sesji Rady Gminy radni podjęli następujące uchwały w sprawie:

- zaciągnięcia kredytu/pożyczki na wodociąg w Smolnie
- zaciągnięcia kredytu/pożyczki na wodociąg Łękno-Kazimierz, Strzeżenica
- zaciągnięcia kredytu/pożyczki na wodociąg w Słowienkowie
- zaciągnięcia kredytu/pożyczki na budowę chodnika w Jamnie
- zaciągnięcia kredytu/pożyczki na budowę oświetlenia ulicznych
- ustalenia planu sieci publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych na terenie Gminy Będzino.

Przygoda z książką

1 czerwca 2005r. w Bibliotece Publicznej Gminy Będzino odbyło się podsumowanie Konkursu plastycznego **"MOJA PRZYGODA Z KSIĄŻKĄ"** oraz spotkanie autorskie z **Wiolettą Piasecką** - autorką książek dla dzieci. W spotkaniu uczestniczyły dzieci z przedszkoli gminy Będzino, a pani Wioletta przebrana za wspaniałą wróżkę opowiadała dzieciom bajki. Dzieci były zachwycone bezpośrednim spotkaniem z autorem znanych im książek.

Dobra wróżka rozdała dzieciom nagrody i upominki z autografami za udział w konkursach, a wszyscy mogli częstować się do woli słodyczkami.

Fundatorami nagród książkowych byli miejscowi właściciele sklepów-

- Mariusz Kwiatkowski
- Irena Szejgiec

za co im serdecznie **DZIĘKUJEMY.**



Rozwijać talenty

Nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Dobrzycy pracują od początku II semestru 2005r. w nowo wybudowanym budynku. Pracują naprawdę pełną parą i już widać wspaniałe sukcesy w wielu dziedzinach. Zespół teatralno-muzyczny wystawił sztukę **"Jaś i Małgosia"** i otrzymał wyróżnienie w Rejonowym Przeglądzie Amatorskich Teatrów w Koszalinie, natomiast uczniowie klasy II wzięli udział w spotkaniu **"Dzieci Dzieciom"** - organizowanym w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, gdzie przedstawili widowisko muzyczne **"Powitanie Wiosny"** (opiekun obu grup - mgr A. Gajewska).

Uczniowie szkołą również swoje umiejętności recytatorskie, które zaprezentowali w konkursie **"Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne"**. Uczennica **Emilia Wielgus** otrzymała wyróżnienie w eliminacjach powiatowych (opiekun mgr A. Janus), a **Szymon Wierzgacz** został laureatem na szczeblu rejonowym (opiekun mgr E. Jaguś-Urbano-wicz).

Swoje umiejętności artystyczne prezentowała też kl. III na Przeglądzie Twórczości Dziecięcej w Będzinie (opiekun mgr A. Janus).

W szkole propaguje się też dbałość o ochronę środowiska naturalnego i rozwój turystyki. Chętni uczniowie biorą udział w wielu rajdach organizowanych przez kosza-

liński oddział PTTK. Ostatnio wraz z nauczycielem mgr R. Siegiędą najmłodszy uczeń aktywnie uczestniczył w rajdzie "Zdobywamy siedmiomilowe buty" a starsi w Turnieju Ekologicznym z okazji Dnia Ziemi.

Uczniowie uwielbiają również sport, dzięki któremu uczą się zdrowej rywalizacji i zasad fair-play.

Członkowie SKS "Burza" zajęli II miejsce w Gminnym Czwórboju Lekkoatletycznym Chłopców w Łęknie (opiekun Z. Rewaj).

Zespół Promocji Szkoły w Dobrzycy.

Było Super!

Dzieci Dzieciom uczestniczyliśmy na wspaniałej zabawie w Bononie. Było tam bardzo dużo dzieci z innych szkół z powiatu naszego powiatu. Wszyscy razem bawiliśmy się i braliśmy udział w konkursach. Każdy dostał prezent i mógł jeść lody i lodzicy jak chciał. Ucieszyliśmy się, że zajęliśmy II miejsce w konkursie na najciekawszego Ekeleudka. To był taki prawdziwy Dzień Dziecka, że mi tam bardzo przyjemnie tam przebiegał.

Dziękujemy!

Dzieci z oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej w Strachominie.



Wakacje płatne uśmiechami

W czasie tych wakacji w Szkole Podstawowej w Starych Bielicach (gmina Biesiekierz) odbywają się spotkania półkolonijne, które trwają od 4 lipca do 14 sierpnia 2005r. Dzieci mogą przychodzić w ciągu dnia od godziny 9:00 do 15:00 i zawsze spotkają się z miłym przyjęciem. Czekają tu na nich wolontariusze z ciekawymi propozycjami zabaw, gier sportowych oraz działań artystycznych. Zajęcia płatne są uśmiechami!

Udało się nam zaistnieć w projekcie "Wolontariat studencki" dzięki temu, że aktywnie współpracujemy z Polskim Stowarzyszeniem Pedagogów i Animatorów KLANZA, którego Punkt Konsultacyjny funkcjonuje w szkole. "Wolontariat studencki" jest Programem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanym przez Centrum Wolontariatu w Warszawie (we współpracy z Siecią Centrów Wolontariatu), a jego celem jest przede wszystkim wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci ze środowisk wiejskich. Realizator zapewnia wolontariuszom ubezpieczenie, zwrot kosztów dojazdów do miejsca realizacji projektów, środki na zakup niezbędnych materiałów. Budujące jest to, że widoczne są praktyczne efekty związane z wejściem w życie Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz innych aktów prawnych, które porządkują coraz popularniejszą formę aktywności społecznej w naszym kraju - wolontariat.

To jest nowe doświadczenie organizacyjne dla naszej placówki. W całym projekcie wakacyjnym szkoła zapewnia opiekę pedagogiczną oraz warunki bytowe dla studentów. Chcieliśmy zadbać o naszych gości jak najlepiej i dzięki staraniom dyrektora Marka Wawrzacza oraz przychylności Urzędu Gminy, można było zainstalować prysznic. Częściowo z drobnych oszczędności szkolnych, a częściowo od sponsora prywatnego mamy pieniądze na wodę mineralną i soki dla dzieci. Pod hasłem "Ra-

dosne wakacje" rozwieszaliśmy ogłoszenia zachęcające do spędzenia wolnego czasu w szkole. Obawiałam się, że po ciężkiej pracy w ciągu roku szkolnego dzieci nie będą chciały przyjść. A jednak miło się rozczarowałam, bo już w pierwszym tygodniu wpisałam na listę obecności 20 osób.

W dotychczasowych efektach realizacji projektu widzę same korzyści. Przede wszystkim dzieci są roześmiane i zadowolone. Mają zapewnioną możliwość bezpiecznego spędzania czasu i uczą się, jak czas wolny zagospodarować z pożytkiem dla siebie i innych. Chętnie chwalać się swoimi umiejętnościami, otrzymują nagrody za udział w różnych konkursach i rozgrywkach, uczą się nowych zabaw. Poznają nowe techniki plastyczne, na pracę którymi nie możemy sobie pozwolić w szkole ze względu na ograniczenia finansowe. Mają kontakt z osobami spoza stałego grona pedagogicznego, uczą się współpracy w grupie różniotków. Największy entuzjazm wzbudza ogromna kolorowa chusta, pod którą można się schować, przebiegać, kręcić. Szkolne korytarze są pełne prac plastycznych, budynek i boisko tętnią życiem, słychać śmiech i nawoływanie. **Wiele z zakupionych przyborów do realizacji projektu wakacyjnego zostanie na stałe w szkole i będą mogli z nich korzystać wszyscy uczniowie.** Wolontariusze również wskazują na korzyści wypływające z pracy w projekcie wakacyjnym: nabywają doświadczenia w kontaktach z dziećmi, poznają praktyczne działania metod, które znają z przekazów teoretycznych na uczelni. Ja z przyjemnością patrzę na zapał, z jakim pracują i mam nadzieję, że z równie dobrą energią przystąpią do pracy w nowym roku szkolnym. Budzi się też we mnie nadzieja i wiara w nowe pokolenie nauczycieli i wychowawców, którzy będą różnorodnymi metodami pracować z pasją i ze świadomością potrzeby podmiotowego traktowania ucznia. Będą mądrze budować oświatę przyszłości.

Osobom zainteresowanym chętnie przekażę swoje doświadczenia ze współpracy z wolontariatem studenckim.

Ewa Taszarek
Nauczycielka Szkoły Podstawowej w Starych Bielicach



XXVII Sesja Rady Gminy

22 czerwca 2005 r. odbyła się XXVII Sesja Rady Gminy w Biesiekierzu. Podczas sesji Andrzej Leśniewicz - Kierownik Oddziału Powiatowego ARiMR w Koszalinie oraz Janusz Grodzki przedstawili informacje o przystosowaniu się rolnictwa do wspólnej Polityki Rolnej UE. Dyrektor PZD Witold Szafoni przedstawił informację o stanie dróg gminnych i powiatowych znajdujących się na terenie gminy. Dokonana została ocena realizacji Planu Rozwoju Lokalnego Gminy Biesiekierz. Ponadto dokonano zmian w Statucie Związku Gmin Dorzecza Parsęty, zmian w budżecie Gminy, zmian planu finansowego Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska, podjęto uchwały w sprawie zasad i warunków wyłapywania bezdomnych zwierząt, uchwały w sprawie zatwierdzenia Planów Rozwoju Miejscowości Biesiekierz, Parsowo, Pamowo, Warnino, Świemino, Stare Bielice, Gniazdowo, Nowe Bielice (stanowiące załącznik do wniosku w ramach SPO - ROL), uchwały w sprawie zabezpieczenia środków finansowych na zadania finansowane częściowo ze środków Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich - "Zagospodarowanie centrów wsi - miejscowość Parsowo i Biesiekierz" oraz "Doposażenie klubów i świetlic wiejskich" oraz uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do spółki Zakład Wodociągów i Kanalizacji z siedzibą w Białogardzie oraz nabycia jednego udziału w spółce o wartości nominalnej 500 zł.

Sukcesy judoków

Pierwsze półrocze roku 2005 upłynęło pod znakiem licznych sukcesów judoczek i judoków UKS-Judo Stare Bielice. Zawodniczki Kadry Województwa potwierdziły swoje wysokie kwalifikacje w Wojewódzkiej Olimpiadzie Młodzieży 14.05.2005r.

- Alicja Korol - I miejsce
- Magdalena Waszak - I miejsce
- Katarzyna Szocińska - II miejsce
- Ewelina Gradowska - III miejsce

Chłopcy

- Michał Górczyński - III miejsce
- Józef Sorbian - V miejsce

Turniej Międzynarodowy w Dąbrowie 18-19.06. 2005r. przyniósł również sukcesy zawodniczkom i zawodnikom naszego klubu

- Alicja Korol - I miejsce
- Marta Buda - III miejsce
- Katarzyna Szocińska - III miejsce
- Magdalena Waszak - V miejsce

Chłopcy

- Józef Sorbian - V miejsce.

Uczniowski Klub Sportowy Judo dziękuje za dofinansowanie obozu Urzędowi Gminy w Biesiekierzu

Trener Judo kl.I, 4 DAN



Dni Bobolic

Dni Bobolic to nie tylko wydarzenia kulturalne, ale także imprezy sportowo - rekreacyjne. Tegoroczne święto naszego miasta obfitowało w tego typu imprezy. W sobotę po raz VIII rozegrano Międzynarodowy Dziecięcy Turniej Piłki Nożnej BOBOLICE CUP 2005. Organizatorem tej imprezy był UKS Olimpia Bobolice.

Niedzielne przedpołudnie zgromadziło rzeszę miłośników biegania, strzelania, jazdy na rowerze oraz gonitw konnych.

Gminne Koło LOK na strzelnicy w Bobolicach zorganizowało Otwarte Mistrzostwa Gminy w Strzelaniu z kbks-u.

Na linii startu, w Ubiedrze, zebrali się biegacze oraz rowerzyści, którzy wzięli udział w I Biegu Terenowym oraz w I Crossowym Wyścigu Rowerowym o Mistrzostwo Gminy Bobolice. Zawodnicy mieli do pokonania trasę 7km. Trasa była zróżnicowana pod kątem trudnościowym. Przebiegała drogami leśnymi i polnymi.

Wystartowało 17 biegaczy. Jako pierwszy (w kategorii mężczyzn) na metę w Pomorzanie przybiegł **Adam Józwiak** z TKKF Olszewski i Synowie ze Sławsko (Puchar Burmistrza Bobolic). Dalsze miejsca zajęli: **Janusz Pochranowicz** (Klub Biegacza Biały Bór - Puchar Dyrektora M-GOK) oraz **Adam Niciński** (TKKF Olszewski i Synowie Sławsko - Puchar Prezesa TKKF BICYKL Bobolice).

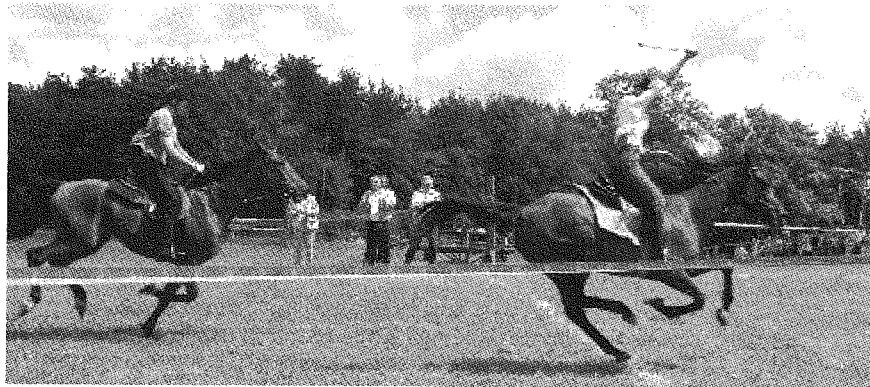
Wśród kobiet I miejsce zajęła **Irena Samoń-Kowalska** (TKKF RUN42 Bobolice - Puchar Zastępcy Burmistrza Bobolic) przed koleżanką klubową **Grażyną Sikorską** (Puchar Prezesa TKKF RUN42 Bobolice). Jako trzecia dobiegła **Joanna Konkul** (TKKF Olszewski i Synowie Sławsko). Dodatkowo zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach.

I Crossowy Wyścig Rowerowy zgromadził 19 zawodników i zawodniczek. W wyścigu udział wzięli rowerzyści amatorzy. W kategorii mężczyzn jako pierwszy dojechał **Marek Tybulewicz** reprezentujący Sołectwo Ubiedrze (Puchar Starosty Powiatu Koszalińskiego) przed **Andrzejem Karolakiem** (ZPM "Ogonek" w Opatówku - Puchar Dyrektora M-GOK) i **Andrzejem Pilzkiem** (Nadleśnictwo Bobolice - Puchar Puchar Prezesa TKKF RUN42). Wśród kobiet najlepsza była **Irena Samoń-Kowalska** (Sołectwo Pomorzany - Puchar Przewodniczącej Rady Miejskiej w Bobolicach), II miejsce zajęła **Krystyna Mokrzycka** (TKKF BICYKL Bobolice - Puchar Prezesa TKKF BICYKL), jako III dojechała **Halina Grochulska** (Urząd Miejski w Bobolicach). Dzięki ofiarności sponsorów zwycięzcy otrzymali dodatkowo nagrody rzeczowe.

Na szczególnie słowa uznania zasługują dwoje startujących, którzy pomogli jednej z zawodniczek. Byli to **Justyna Kowalska** i **Robert Janik**. Organizatorem wyścigu było Ognisko TKKF BICYKL w Bobolicach.

Kolejna z imprez to **V Amatorskie Gonitwy Konne**, które z roku na rok gromadzą coraz większą liczbę startujących. Pomysłodawcami i "dobrym duchem" gonitw są państwo **Halina** i **Kazimierz Stoltman**. Dbają o to, aby jeźdźcy startujący w goni-

zwyciężyła **RUTA** (Kamil Zblewski - stajnia Durał Boboliczki - Puchar Przewodniczącej Rady Powiatu), przed **TEKILĄ** (Marta Berg - stajnia Rzepkowo - Puchar Przewodniczącej Rady Miejskiej w Bobolicach) i **KSIĘCIEM** - **Kinga Koszowska** (stajnia Białogard - Pu-



twach czuli się "jak w domu".

W tym roku rozegrano osiem gonitw eliminacyjnych.

W Gonitwie Głównej bezkonkurencyjne okazały się konie ze stajni Komorze Romana Rolika - I miejsce **Grażyna Nurkiewicz** na koniu OBRADA (Puchar Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego), II miejsce - **Konrad Rolik** na koniu ROKUS (Puchar Starosty Powiatu Koszalińskiego), a na III miejscu uplasował się **Mariusz Szczepański** na RIBANie (Puchar Burmistrza Bobolic). W konkursie skoków przez przeszkody

char Zastępcy Burmistrza Bobolic). Dodatkowo rozegrano gonitwę seniorów, w której wygrał **Roman Rolik** przed **Zdzisławem Wonssem** i **Adamem Różalskim**.

Gonitwy komentował na bieżąco **Krzysztof Subocz**, a relację "na żywo" dla słuchaczy radia przeprowadzali reporterzy z Rozgłośni Regionalnej w Koszalinie.

Gonitwom towarzyszył **I Festiwal Piosenki Biesiadnej**, który udało się przeprowadzić dzięki wsparciu otrzymanemu ze środków UE Inicjatywa Wspólnotowa INTER-REG IIIA

III Forum Gospodarcze

20 czerwca 2005 roku o godzinie 11:00 w Urzędzie Miejskim w Bobolicach w sali nr 5 odbyło się III Forum Gospodarcze.

Organizacją III Forum jest kontynuacją cyklicznych spotkań, założeniem których było nawiązanie bliższej współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami oraz stworzenie płaszczyzny wymiany poglądów i opinii po-

między sferą gospodarki i usług a samorządem i instytucjami okołobiznesowymi, jak również przybliżenie różnych aspektów i zagadnień związanych z planowanymi oraz realizowanymi przedsięwzięciami na terenie gminy.

Do uczestnictwa w III Forum zaproszeni zostali zarówno liczący się na rynku lokalnym przedsiębiorcy, jak i przedstawiciele instytucji wspierających przedsiębiorczość: zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie **Ewa Kaczanowska**, przedstawiciel Zachodniopomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych w Szczecinie **Lidia Modrzejewska**,

dyrektor Bałtyckiego Banku Spółdzielczego w Darłowie **Ryszard Mroziński**, dyrektor Bałtyckiego Banku Spółdzielczego w Bobolicach **Iwona Świątkowska-Kot**, wiceprezes Zarządu Energo-Konsulting sp. z oo. w Koszalinie **Mariusz Ryndziewicz**.

Głównymi sprawami poruszonymi na tegorocznym Forum były zasady pomocy publicznej dla przedsiębiorców, możliwości poręczeń kredytowych, zagadnienia dotyczące dofinansowania zatrudnienia pracowników oraz zasady finansowania z funduszy Unii Europejskiej.





Festyn Folklorystyczny

Po raz ósmy w Wyszewie spotkały się zespoły ludowe z terenu powiatu na przeglądzie folklorystycznym: Jarzębiny ze Świeższyna, Przepiórki z Sarbinowa, Wrzosa z Polanowa, Olszyna z Żydowa, Piławianki z Bornego Sulinowa, Jezioranki z Wierzchowa, Drzewianianki z Drzewian, Kapela Bobolicka, Starościny z Bobolic, Jagody z Niedalina, Anima z Zegrza Pomorskiego, Zgoda z Wyszewa oraz z Koszalina: Chór Śródmieście, Antkowe Pyry, Złote Kłosa, Skarpianie, Złote Nutki, Nadzieja-Nasz Dom, Bałtyk -19 zespołów przez kilka godzin prezentowało swoje najlepsze piosenki i przyśpiewki.

Na początku imprezy starosta koszański oraz wójt gminy Manowo wręczyli odznaki-Zasłużony działacz kultury oraz dyplomy zespołom Kalina i Kapela Bobolicka za całokształt pracy artystycznej, później wszyscy zgromadzeni wręczali prezenty

zespółowi Zgoda, który w tym roku obchodził jubileusz 20-lecia. Konkurs publiczności wygrał zespół z Koszalina „Złote Kłosa”. Przewodniczący Rady Powiatu ufundował nagrodę dla zwycięskiego zespołu.

Po części oficjalnej kierownicy zespołów zostali zaproszeni na Mini-Forum Kultury, którego głównym tematem było opracowanie zasad i sposobów organizacji imprez kulturalnych na terenie powiatu w 2006 roku oraz powołanie stowarzyszenia reprezentującego zespoły folklorystyczne. Spotkanie zakończyło się powołaniem komitetu organizacyjnego, a następnie zaplanowano na jesień.

Festyn zakończył się wspólnym śpiewem i tańcami wszystkich zespołów a prowadząca go Aleksandra Janecka otrzymała wiele braw za doskonałą konferansjerkę.

Pogoda dopisała, goście także, za mało było mieszkańców gminy Manowo, na terenie imprezy. Wieczorem zespół Zgoda obchodził swój jubileusz przy wspólnej kolacji w gronie przyjaciół.

**Dyrektor GOK
Maria Staciwa**

V Forum Sołtysów Powiatu Koszalińskiego - Bonin 2005

Sołtysi przez dwa dni obradowali i integrowali się w Zespole Szkół w Boninie. Głównym organizatorem i koordynatorem byli sami zainteresowani. Wspólnie przygotowali tematy, które ich interesują, miejsce i harmonogram, a swojego szefa prezesa Urszulę Szewczyk obarczyli realizacją (wspierając ją oczywiście). Tematy okazały się bardzo trafione, a czas na nie przeznaczony był mocno przekraczany. Prelegentami byli: RIO, PZU, KRUS, ODR. Nie zabrakło też rozrywkę. W turniejach mię-

dzygminnych walczyli o puchary parlamentarne i atrakcyjne nagrody ufundowane przez: Bemo Motors, Nadleśnictwo i Zakład Drzewny w Manowie, PMHZ - Strzeżęcino, OZPZł - Koszalin.

Wieczór integracyjny przeciągnął się do białego rana. Przy degustacji produktów piekarni Bajgiel, ZPS Szukalski, GS Bobolice, i piekarni wyszewskiej, PPHU GOS Strzeżęcino, Poldanor S.A. Przechlewo. Atmosfera była bardzo rodzinna, sołtysi bogatsi o wiedzę i miłe wrażenia wrócili do domów myśląc o tak miłym spotkaniu za rok.

Dziękujemy za wsparcie wszystkim sponsorom, Starostwu Powiatowemu, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Wyszewie i naszym gminom.

Sołtysi Powiatu Koszalińskiego

Gminni prymusi

23 czerwca 2005 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Manowie odbyło się tradycyjne już spotkanie wójta gminy Manowo - **Romana Kłosowskiego** z najlepszymi uczniami gminnych placówek oświatowych. Aby móc spotkać się z wójtem, należało wykazać się co najmniej dobrym zachowaniem oraz wysoką średnią ocen: min. 5,5 na poziomie szkoły podstawowej oraz 5,4 na poziomie szkoły gimnazjalnej. W tym roku szkolnym z wójtem miało okazję spotkać się 15 uczniów. Dzieci otrzymały z rąk wójta listy gratulacyjne oraz nagrody książkowe. Oto pełna lista laureatów nagrody za wyniki w nauce:

1. Michał Koronkiewicz	VI	Sz. P. w Boninie	6,0
2. Marcin Gudajczyk	Va	Sz. P. w Rosnowie	5,7
3. Agnieszka Fedczak	VI	Sz. P. w Boninie	5,6
4. Paulina Bąk	V	Sz. P. w Boninie	5,6
5. Adriana Grzemska	IId	Gimnazjum w Manowie	5,6
6. Michał Olender	IIIc	Gimnazjum w Manowie	5,6
7. Patryk Jarzembowski	VI	Sz. P. w Boninie	5,5
8. Iwona Głowacka	IV	Sz. P. w Boninie	5,5
9. Paweł Kluj	IV	Sz. P. w Boninie	5,5
10. Tomasz Kończak	IV	Sz. P. w Boninie	5,5
11. Paulina Trojanowska	V	Sz. P. w Boninie	5,5
12. Dajana Grzemska	Ia	Gimnazjum w Manowie	5,5
13. Sylwia Maksymiuk	IId	Gimnazjum w Manowie	5,5
14. Roksana Kozłowska	IId	Gimnazjum w Manowie	5,5
15. Michał Tomsa	IIIc	Gimnazjum w Manowie	5,4



ZPORR

Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

Unia pomaga kanalizować

Gmina Manowo przystąpiła do realizacji zadania inwestycyjnego pn. **"Budowa sieci kanalizacyjnej w miejscowości Manowo z przesylem do oczyszczalni w Boninie - etap I"**.

Inwestycja dofinansowana jest w 75% przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Udział środków finansowych z Unii Europejskiej wyniósł 2 479 414,00 zł.

30 czerwca 2005r., w trakcie Sesji Rady Gminy Manowo, nastąpiło uroczyste przekazanie placu budowy wykonawcy robót, tj. Przedsiębiorstwu Inżynierii Środowiska "EkoWodrol" Spółka z o.o w Koszalinie oraz odsłonięcie tablic informujących społeczeństwo o realizacji i współfinansowaniu zadania ze środków unijnych.

Efektom realizacji inwestycji będzie wybudowanie sieci kanalizacyjnej o długości 9 652m oraz wykonanie 96 przyłączy.

Nowobudowana kanalizacja w znacznym stopniu rozwiąże problem gospodarki ściekowej w Manowie.



II PARAFIADA W WYSZEWIE

7 sierpnia 2005 roku od godz. 15.00 zapraszamy na I Festyn Parafialny w Wyszewie - teren rekreacyjny przy GOK. W programie festynu m.in. wielka loteria fantowa, w której każdy los wygrywa i bierze udział w losowaniu nagrody głównej. Organizatorzy zapewniają gorącą kuchnię (grochówka, grill, pierogi) i wspaniałą zabawę.

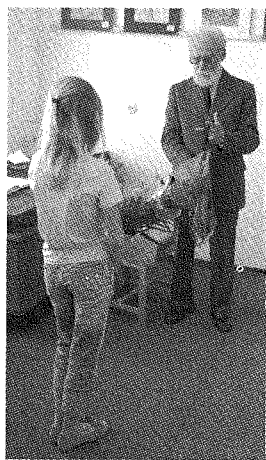
Dochód z festynu zostanie przeznaczony na remont zabytkowego kościoła pw. Św. Wojciecha w Wyszewie.

Rada Parafialna Wyszewo



Jubileusz Studium Plastycznego

21 czerwca uroczycie obchodzone, w Bibliotece w Sarbinowie, XX-lecie istnienia Mieleńskiego Studium Plastycznego.



Na wernisaż słuchaczy Studyum przybyli: przewodnicząca Rady Gminy **Elżbieta Reck**, zastępca wójta **Marek Giedon**, proboszcz miejscowej parafii ks. **Zbigniew**

Krawczyk, rodzice młodych artystów oraz inni goście.

W wykonaniu młodzieży wystuchaliśmy recytacji wierszy **Piotra Dziedzica**, założyciela i szefa Studyum. Z tej okazji wręczono mu bukiet kwiatów, a słuchacze z rąk szefa otrzymali dyplomy ukończenia roku



oraz katalogi z tego wernisazu i nagrody rzeczowe.

Słuchacze Studyum podczas zajęć zdobywają podstawową wiedzę z rysunku i malarstwa, rozwijają wrażliwość plastyczną, doskonałą swój warsztat lub poszukują nowych form wypowiedzi artystycznej. Inspiracja do twórczości jest czerpana z obserwacji świata, własnych przeżyć i doświadczeń, ale i z twórczości innych, z treści zawartych w książkach lub sugestii prowadzącego zajęcia.

Życzę Panu Piotrowi Dziedzicowi oraz jego słuchaczom dalszych sukcesów i zadowolenia z twórczej pracy artystycznej.

*Danuta Maciejewska
kierownik Biblioteki Gminnej*

III piknik rodzinny w przedszkolu

Mama, Tata i Ja

9 czerwca w Przedszkolu w Mielnie odbył się III piknik rodzinny pod hasłem "Mama, tata i ja". Był on podsumowaniem rocznego projektu - "Mali Europejczycy - nasza przyszłość", na który placówka otrzymała pieniądze z Unii Europejskiej.

Oprócz grona zaproszonych gości, sponsorów, rodziców i dzieci we wspólnych zabawach brała udział 12-osobowa delegacja z partnerskiego przedszkola w Finowfurcie w Niemczech. Współpraca między placówkami trwa już trzy lata, rozwija się intensywnie z korzyścią dla obu stron.

Piknik obfitował w atrakcje - były piosenki, wiersze w języku polskim i w niemieckim wykonaniu, wspólne konkursy, zabawy z kłownem Rico i Rupherem, pokazy strażackie i policyjne, loterie, wystawa prac dzieci.

Dominowały barwy unijne - żółto - niebieskie i specjalnie przygotowane na tę okazję koszulki z kolorowymi emblematami. Oprócz dzieci, pracowników, taką koszulkę otrzymali - wójt Gminy Mielno i przewodnicząca Rady Gminy, na pamiątkowe piknikowego spotkania.

Nie zabrakło oczywiście rozkoszy stołu - były pyszności przygotowane przez rodziców i sponsorów. Pogoda i humory dopisały.

*Joanna Daniuk-Walach
dyrektor Przedszkola*

Bezpieczne plaże

Kąpiele morskie na strzeżonych plażach gminy Mielno, należą do najbezpieczniejszych w całym kraju. Mamy nadzieję, że będziemy mogli to samo powiedzieć także po zakończeniu tegorocznego lata.

W sezonie letnim 2005 uruchomiono 17 stanowisk ratowniczych w: Gąskach 2, Sarbinowie 3, Chłopach 1, Mielniku 1, Mielnie 4, Unieściu 3, w Łazach 3.

- *Zatrudniono 60 osób, które będą czuwać nad bezpieczeństwem na nadmorskich plażach w gminie Mielno - mówi Leszek Pytel, szef ratowników pracujących na plażach gminy Mielno. - To dobrze wyszkoleni ratownicy, doświadczenie połączone z młodością, mam do nich pełne zaufanie. Jesteśmy wyposażeni w niezbędny sprzęt, mamy do dyspozycji łódzie, rzutki, koła ratunkowe, wieże ratownicze, sprzęt pierwszej pomocy medycznej, radiotelefony. Nasze kąpieliska będą bezpieczne.*

Przed zakończeniem roku szkolnego, przeprowadziłem pogadanki z dziećmi w Szkole Podstawowej w Mielnie na temat zagrożeń i konsekwencji kąpiele w miejscach niestrzeżonych i bez opieki osób dorosłych.

Korzystając z okazji apeluję do wszystkich zażywających morskich kąpiele o rozsądek i rozwagę oraz życzyć miłego wypoczynku - dodał na zakończenie Leszek Pytel.

Mira M. Kolonel

Hojna Kapituła

Jednym z zadań Stowarzyszenia Forum Samorządowego "Nasza Gmina" jest promowanie i pomoc finansowa dla dzieci i młodzieży.

Powołano Kapitułę Stypendialną oraz opracowano regulamin określający kryteria przyznawania stypendiów i nagród pieniężnych.

Środki na ten cel Stowarzyszenie pozyskuje głównie z organizowanych balów charytatywnych oraz od sponsorów. Na zakończenie roku szkolnego 2004/2005 przeznaczono 5100 złotych, przyznano 26 stypendiów socjalnych, w wysokości 150,- zł, przeznaczonych na zakup podręczników szkolnych. Otrzymało je po 9 uczniów ze Szkoły Podstawowej z Mielna i z Gimnazjum oraz 6 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Sarbinowie. Ponadto dla wybitnie zdolnych uczniów ufundowano 8 nagród pieniężnych w wysokości 150 złotych: dla 3 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Mielnie, 3 z Gimnazjum i dla 2 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Sarbinowie.

Stypendia i nagrody wręczali członkowie Zarządu Stowarzyszenia podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego.

*Florian Juszkiewicz
prezes Stowarzyszenia Forum Samorządowego "Nasza Gmina"*

Gościliśmy filmowców

Przez 10 dni na terenie naszej gminy przebywała ekipa filmowa "Akson Studio" z Warszawy. Trzej młodzi reżyserzy debiutanci **Anna Kazejak**, **Maciej Migas** i **Jan Komasa**, którzy w tym roku kończą studia. Na podstawie własnego scenariusza, który został nagrodzony na konkursie przez "Akson - Studio", kręcą film, którego fabułą jest postrzeganie rzeczywistości, w której młodzi ludzie nie potrafili się odnaleźć i wyjeżdżają z kraju.

Będzie to film pełnometrażowy - mówi **Sebastian Petryk II** kierownik produkcji - składający się z trzech historii. Jedna dzieje się na Śląsku, druga w Warszawie, a trzecia nad morzem. Scenarzysta, reżyser i

operator jeżdżąc na dokumentację wybrali Mielno i okolice, bo to miejsce ma klimat adekwatny do historii, o której chcą opowiedzieć.

Pierwszy pokaz tego filmu jest planowany podczas festiwalu filmów fabularnych w Gdyni.

Skromny udział w tym filmie mają mieszkańcy gminy Mielno zaangażowani jako statyści i do prac przygotowawczych.

Firma "Akson - Studio" nakręciła kilkadziesiąt filmów także dla telewizji, m.in. "Zemstę" **Andrzeja Wajdy**, "Komornika" **Feliksa Falka**.

Hilary Kubsch



W Żydowie będzie oczyszczalnia



22 czerwca 2005 r. o godz. 10.00 w Żydowie miało miejsce **uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej dla miejscowości Żydowo** (na zdjęciu). Podczas uroczystości ks. proboszcz **Wiesław Koc** poświęcił plac budowy, następnie została przedstawiona historia przedsięwzięcia, po czym akt erekcyjny został odczytany, podpisany i wmurowany.

W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście, kierownictwo oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej jest ważnym dla społeczności lokalnej Żydowa przedsięwzięciem, gdyż wychodzi naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, dla których wyznacznikiem rozwoju ich wsi jest poprawa stanu gospodarki ściekowej, dbałość o środowisko naturalne i podniesienie atrakcyjności turystycznej Żydowa. Inwestycja została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu

Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego.

Fakt finansowego udziału Unii Europejskiej w przedsięwzięciu realizowanym na lokalnym poziomie pozwala docenić korzyści płynące z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, podnosząc przy tym poziom społecznej akceptacji dla procesu integracyjnego państw Wspólnoty Europejskiej. W uroczystości wmurowania kamienia węgielnego uczestniczyły samorządowe gminy Polanów z burmistrzem **Grzegorzem Lipskim** na czele, radni Rady Miejskiej, w tym radni Żydowa, uczniowie Szkoły Podstawowej w Żydowie wraz gronem pedagogicznym oraz społeczność lokalna Żydowa i okolic.

Prace inwestycyjne realizuje Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Ekowodrol z Koszalin, które zostaną zakończone w 2006.

Dorota Buczkowska

Burmistrz Polanowa Ogłasza Konkurs Otwarty dla

organizacji pozarządowych, organizacji pożytku publicznego i podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r.
(Dz. U. z 2003 r. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.)

Na realizację zadania publicznego w roku 2005 pn.:
"Organizacja wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży z rodzin w trudnych sytuacjach życiowych oraz środowisk zagrożonych alkoholem z terenu miasta i gminy Polanów"
Informacje w Polanowie w Urzędzie Miasta i Gminy

Dni Polanowa

W dniach 9 - 14 czerwca 2004 r. w Polanowie przeprowadzono cykl imprez kulturalno-rozrywkowych z okazji obchodów **Dni Polanowa pod hasłem Polanów Europy**. Dzień inauguracyjny imprez należał do dzieci i młodzieży ze szkół miasta i gminy Polanów. Uczniowie szkół podstawowych z Polanowa, Naclawia, Żydowa, Bukowa, gimnazjum, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych oraz Społecznej Szkoły z Garbna przemaszzerowali w barwnym korowodzie ulicami Polanowa na stadion. Tam odśpiewany został hymn Unii Europejskiej, a następnie uczniowie zaprezentowali swoje programy artystyczne oraz wzięli udział w konkursach sprawnościowych.

Drugi dzień imprezy charakteryzowała rodzinna atmosfera i zabawa do białego rana. Impreza rozpoczęła się o godz. 18.00. Oficjalne otwarcie imprezy przez burmistrza Polanowa nastąpiło o godz. 19.00. Mieszkańcy Polanowa i okolic uczestnicząc w imprezie na rynku polanowskim mogli wysłuchać i obejrzeć przygotowane przez zaproszone zespoły programy i występy. W tym roku Polanów gościł **Marka Malitę, Iwonę Niedzielską, Magdę Durecką Wojciecha Wojcieszka i Roberta Jurczyka**. Zwieńczeniem wieczoru była zabawa taneczna, w której udział wzięli Polanowianie, a przygrywał zespół "Old & New Stars".

Kolejny dzień obchodów Dni Polanowa rozpoczęły Powiatowe Zawody Wędkarskie o Puchar Starosty. Zwycięską grupą okazali się wędkarze z Będzina, zaś polanowska grupa zajęła miejsce drugie i tym samym wywalczyła sobie Puchar Burmistrza Polanowa. Trzecie miejsce zajęła grupa ze Świeszyna, która otrzymała Puchar Dyrektora POKiS.

W tym samym czasie w nowym obiekcie - hali widowiskowo-sportowej w Polanowie miał miejsce **VI Turniej Szachowy IV Grand Prix Pomorza 2004 o Puchar Starosty Koszalińskiego**. W turnieju uczestniczyło 60 zawodników, w tym 5 z Polanowa. I miejsce w kat. A zajął **Paweł Wasilewski**, w kat. B I miejsce zajęła **Kinga Zakosińska**, natomiast w kat. C I miejsce zajął **Łukasz Karski**.

W niedzielę obchody Dni Polanowa przenieśli się na murawę stadionu miejskiego w Polanowie. Mecz pomiędzy seniorami Gryfem Polanów a Leśnikiem Rossa Manowo charakteryzowała zdrowa rywalizacja. Grupa z Polanowa niestety przegrała, a mecz zakończył się wynikiem 3:6. Swoje umiejętności piłkarskie mogli zaprezentować również juniorzy Gryfa w pojedynku z rówieśnikami z Rossy Manowo. Rywalizacja obu drużyn zakończyła się końcowym wynikiem 6:2.

Poniedziałek był dniem szczególnej dumy przepelnionej pamięcią o zmarłych. Polanów gościł grupę swoich byłych mieszkańców z Niemiec. Ich wizyta związana była z uroczystym nadaniem tytułu honorowego Obywatela Polanowa panu **Gunterowi Oswaldowi** oraz poświęceniu lapidarium na cmentarzu komunalnym w Polanowie.



Nie Tylko Plaża

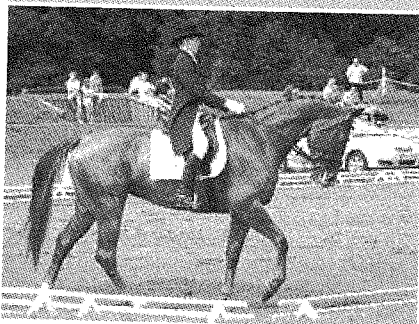


Trwa realizacja projektu "NIE TYLKO PLAŻA" dofinansowanego z Funduszu Partnerstwa. Jeśli ktoś lubi aktywnie wypoczywać nad wodą i podziwiać uroki natury, to proponujemy tematyczne (przyrodnicze) spływy kajakowe rzeką Unieścią i jeziorem Jamno. Jest to szlak dostępny dla początkujących kajakarzy o klasie trudności 1-CL I, z międzynarodowej klasyfikacji, oraz uciążliwości u-1.

W ramach realizacji tego projektu odremontowano kajaki znajdujące się przy szkole podstawowej w Iwicinie. Odbyły się również dwa spływy "kajakowe z workiem na plecach", przecierając i ukazując ten piękny szlak turystyczny na rzece Unieść. Obecnie wraz z Nadleśnictwem Karnieszewice opracowujemy odpowiednie oznakowanie trasy oraz koncepcję dwóch produktów lokalnych możliwych do wdrożenia przy tej inicjatywie.

Wszystkich, którzy chcieliby poznać tajniki Rzeki Unieść z perspektywy kajakarstwa, zapraszamy do uczestnictwa w niekomercyjnych spływach - kontakt **Włodzimierz Zimnowłocki** tel.: 31-82-718.

Skibno ma mistrza Polski



W Strzegomiu na Dolnym Śląsku trzeci rok z rzędu rozgrywane są eliminacje Pucharu Świata we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego (WKKW). W konkursie startuje 30 koni, w tym cała polska czołówka, gdyż seria ta jest jednocześnie mistrzostwami Polski seniorów. WKKW to konkurencja składająca się z trzech prób: ujeżdżenia, krosu oraz skoków przez prze-

szkody.

Paweł Spisak wywalczył pierwsze miejsce podczas zawodów mistrzostw Polski. To jego pierwszy medal w gronie seniorów (miał wcześniej w kategorii młodzieżowej) 23-letniego zawodnika klubu Dako Galant Skibno, olimpijczyka z Aten.

Niestety podczas międzynarodowych zawodów w WKKW zaliczanych do klasyfikacji PŚ, konkurs skoków, rozegrany został w coraz gorszych warunkach - z powodu padającego deszczu podłoże było coraz bardziej śliskie i grząskie. Nic więc dziwnego, że żaden jeździec nie ukończył tej próby bez punktów karnych, bądź to za zrzutki, bądź za przekroczenie normy czasu. Zwycięzcą, mimo jednej zrzutki, został Szwed Magnus Gallerdal na koniu Keymaster, para która startowała na IO w Atenach, gdzie Szwedzi zajęli 9. miejsce zespołowo. Reprezentant Polski, **Paweł Spisak** miał na Weriuszu trzy zrzutki (12,0 pkt. k.) i spadł o jedno miejsce w klasyfikacji ogólnej - z piątego na szóste.

Pawle! - Gratulujemy tego wielkiego sportowego osiągnięcia i życzymy dalszych sukcesów.

Pojechali na wakacje

W tym roku Gmina przeznaczyła na organizację wypoczynku letniego dzieci i młodzieży z terenu Gminy i Miasta Sianów kwotę 42 000 złotych. Wzorem lat ubiegłych sprawną organizacją tego zadania zajęły się MGOPS w Sianowie. Dla efektywnego zagospodarowania tych środków ogłoszono przetarg, który wygrała Stacja Harcerska Komendy Hufca ZHP Szczecinek w Drężynie.

Stacja Harcerska w Drężynie od Szczecinka oddalona jest o 23 km, od Białego Boru o 10 km. Obozowisko zajmuje teren 5.30h, który jest odpowiednio ogrodzony i oświetlony. Ośrodek wyposażony jest w murańską kuchnię ze stołówką wraz z zapleczem, kontenery WC, budynek sanitarny

(natryski, umywalnie, wc) pomost kąpielowy, a także kompleks boisk sportowych, sprzęt sportowy, video i dyskotekę. Na terenie ośrodka znajdują się również strzeżone kąpieliska i miejsca na ogniska. Obóz z dwóch stron otoczony jest wodami jeziora Drężno i lasami z bogatym runem leśnym.

Z tak przygotowanej oferty, wzbogaczonej o dwie jednodniowe wycieczki skorzysta w dniach od 15 do 28 lipca, 134 młodych mieszkańców naszej gminy. Z tej grupy za wypoczynek i pełne wyżywienie 103 dzieci w wieku od 10 do 17 lat w całości płaci Gmina. Dzięki takim działaniom dzieci z mniejszymi szansami mają możliwość przeżyć niezapomniane wakacyjne przygody i oderwać się od trosk dnia codziennego.

Wszystkim młodym kolonistom życzymy dużo słońca i dobrej zabawy. **P.J.**

Artyści w Osiekach

W dniach 3-12 lipca br. w Osiekach odbył się Międzynarodowy Plener Małarski Osieki 2005 - Czas i miejsce dla sztuki - organizowany przez koszalińsko-słupski okręg Związek Polskich Artystów Plastyków. Plener objęty został patronatem Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, Prezydenta Miasta Koszalin, Starosty Powiatu Koszalin oraz Burmistrza Gminy i Miasta Sianów.

Do Osiek, jak co roku zjechali krajowi i zagraniczni artyści. W tym roku przybyli goście z Neubrandeburga (Niemcy) i Bourges (Francja), a także artyści z Włoch i Rosji. Zaproszenia przyjęli profesorowie Akademii sztuk pięknych w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Toruniu. Pomorze Środkowe reprezentują **Witold Lubieniecki** z Ustki, **Jerzy Ściesiński** z Kołobrzegu, **Dorota Waligóra** z Ustronia Morskiego i **Krzysztof Recko** z Koszalina.

Nieprzyjemne zapachy

Po apelu mieszkańców Sianowa, którzy alarmowali nas o nieprzyjemnym zapachu, jaki unosił się pod koniec maja br. w okolicy ulic Lutyków, Spółdzielczej i Węgorzewskiej, pracownicy Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Gospodarki Gruntami interweniowali w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii (PIW) w Koszalinie.

W odpowiedzi na ich pismo PIW poinformował, iż podjął czynności kontrolne w przemysłowych fermach hodowli drobiu, które zlokalizowane są na terenie powiatu koszalińskiego. Kontrola dotyczy m.in. sposobu postępowania z odpadami, które powstają na tych fermach, jak również doboru stanu utrzymywanych zwierząt.

Celem prowadzonych kontroli ferm jest likwidacja procederu nielegalnego i szkodliwego dla środowiska naturalnego pozbywania się odpadów. Powiatowy Lekarz Weterynarii w Koszalinie informuje, że w stosunku do właścicieli ferm, którzy nie przekazują zwłok zwierząt do utylizacji, będzie wdrażać postępowanie administracyjne według swoich właściwości.

Wszystkich rolników informujemy, iż niewłaściwa gospodarka nawozowa jest sprzeczna z wytycznymi ustawy o nawozach i nawożeniu z dnia 26 lipca 2000 roku (DzU. Nr. 89 poz. 991). Nieprzestrzeganie wytycznych tej ustawy jest wykroczeniem i może być karane.

Mały przewodnik turystyczny

Gmina Świeszyno położona jest w zachodniej części powiatu, jest gminą rolniczo-turystyczną, ma liczne grunty pod tereny inwestycyjne, dobrze zagzifikowane i skanalizowane.

Walory przyrodnicze:

- Występują tu duże kompleksy leśne, bogate w zwierzynę łowną i runo leśne. **Jezioro Hajka**, i **Niedalino** oraz rzeka **Radew** z dopływami (szlak wędrownicy ryb łososiowatych) są bardzo malowniczo położone.
- **Jezioro Czarne** - śródleśne, borowinowe wraz z rozlewiskami, terenami bagiennymi i zbiornikami zalewowymi. Teren ważny ornitologicznie i botanicznie, rośnie tu m.in. rosiczka roślinożerna i bagno zwyczajne oraz bytuje orzeł bielik.

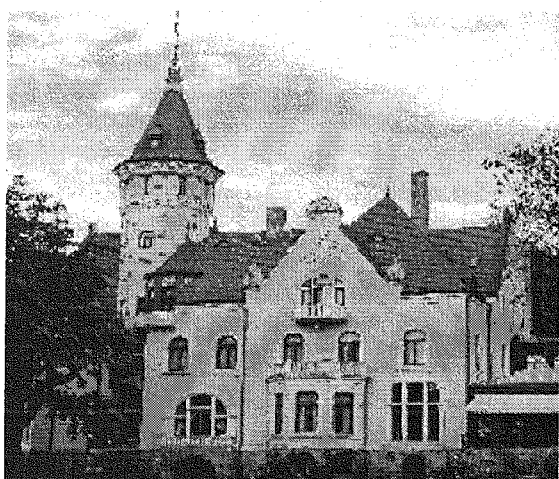
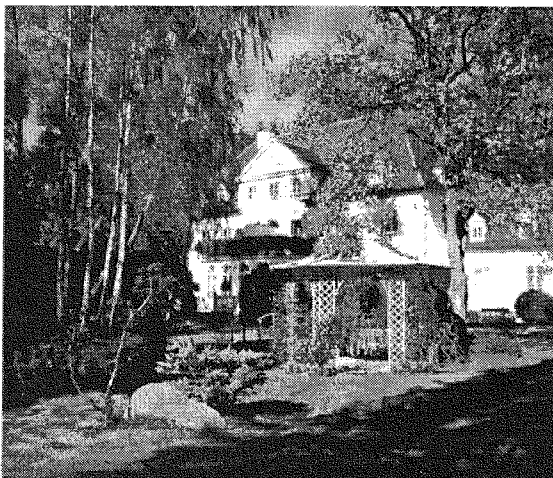


- **Różanecznik** rośnie na terenie Pałacu Bursztynowego w Strzekęcinie.

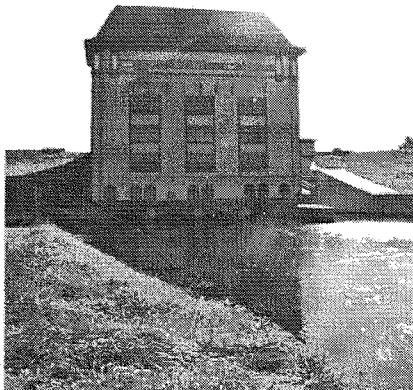


Zabytki gminy:

- **XV wieczny gotycki kościół w Konikowie**,
- **Kościół z przełomu XIII i XIV wieku w Jarzycach**
- **Zespół pałacowo-parkowy w Strzekęcinie** pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. Złożony jest z Bursztynowego Pałacu (dawniej zwanego Czarnym Pałacem) i Białego Pałacu. Obecnie znajduje się tam hotel.



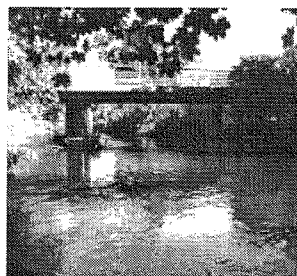
- **Młyn wodny elektrownia wodna nad jeziorem Hajka w Niedalinie**



Szlaki

turystyczne gminy:

- rowerowe: "trasa słoneczna", "szlak pałaców",
- piesze: szlak im. Józefa Chrzęszczyńskiego
- wodne: szlak Radwi (na zdjęciu most na Radwi)



Atrakcje

turystyczne gminy:

- ogród botaniczny we Włokach,
- szkołka jeździecka we Włokach

Kultura

i sztuka w gminie:

Wiodącym zespołem ludowym jest zespół "Jagody" z Niedalina. Poza tym prężnie działają również zespoły: "Jarzębiny" w Świeszynie oraz "Anima" w Zegrzu Pomorskim.



Sześćdziesiąt lat minęło

Obchody jubileuszu 60-lecia polskiej państwowości na ziemiach Pomorza Zachodniego odbyły się w piątek, 3 czerwca w Szkole Podstawowej w Zegrzu Pomorskim.

Jolanta Matuszak, nauczycielka historii, przygotowała wraz z uczniami krótki rys "Z pieśnią przez 60-lecie", dotyczący najważniejszych wydarzeń ostatnich 60 lat na terenie Koszalina, Gminy Świeszyno, Zegrza Pomorskiego i okolicznych miejscowości. Prelekcję uczniów klasy Vb urozmaiciły występy zespołu "Anima". Można było usłyszeć polskie pieśni patriotyczne, piosenki lwowskie, a także ludowe. Po występie uczniów krótkie gawędy wygłosili: **Stefan Romecki** - Kawaler Orderu Uśmiechu i **Józef Kozłowski**, dowódca II Dru-

żyny I plutonu VIII Kompanii 26 pp Armii Krajowej, który brał udział w wyzwoleniu Ziemi Zachodnich.

Ciekawostką była przygotowana przez nauczycieli, we współpracy z mieszkańcami naszych terenów oraz władzami samorządowymi wystawa, na której można było obejrzeć, a nawet dotknąć bardzo ciekawych, historycznych przedmiotów. Były to między innymi: dokumenty pierwszych osadników Zegrza Pom., wydane przez władze polskie; monografia "Historia szkoły", mapa - Skąd przybyliśmy, na której zaznaczono miejscowości, z których przybyli do Zegrza i okolic osadnicy; reprint plakatu zachęcającego do osadnictwa na Ziemiach Zachodnich, plakaty i albumy przygotowane przez uczniów, przedstawiające historie poszczególnych rodzin osadniczych.

Marta Bartos

Szukali wspomnień

Ta wizyta to przełom. Tak można powiedzieć o czerwcowym pobycie na Ziemi Sianowskiej byłych niemieckich mieszkańców tej Ziemi.

Przybyła do Osiek grupa liczyła kilkadziesiąt osób, z których tylko część to przedwojenni mieszkańcy Sianowa i okolic. Reszta to ich współmałżonkowie lub przedstawiciele kolejnych, urodzonych już po 1945 roku pokoleń.

Raz do roku spotykają się w niemieckim Lauenburgu nad Elbą, a od pewnego czasu chcieli "oficjalnie" odwiedzić nasze miasto.

To sentymentalna podróż, zdecydowanie różniąca się od tych wcześniejszych, nieoficjalnych. Po raz pierwszy doszło bowiem do spotkania byłych sianowian z polską władzą, z członkami polskiego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sianowskiej, z powojennymi mieszkańcami Sianowa i okolic.

Do wspomnianego wyżej spotkania doszło w miejscu szczególnym, na cmentarzu. Przy obelisku poświęconym "Pamięci Sianowian" nie było wzajemnej niechęci i wrogości. Przeciwnie Polacy, którzy tu zamieszkali po wojnie, najczęściej byli takimi samymi wypędzonymi jak Niemcy, i ich rodziny. Tak jak oni musieli opuścić swoje domy i wyjechać w nieznaną. Decyzja o tym zapadła ponad naszymi i ich głowami. Nikt z zabierających głos nie udawał, że było inaczej. Nikt nie miał pretensji do ofiar. Były za to pretensje do sprawców.

Mówiła o tym zastępca burmistrza Gminy i Miasta Sianów **Bożena Kwolik-Marcinkowska**, mówił o tym także prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sianowskiej **Andrzej Jankowiak**. W podobnym tonie przemawiał także członek Stowarzyszenia Byłych Sianowian **Ernst Schwarz**.

Potem był biało-niebieski wieniec od Niemców i biało-czerwona wianka od

Polaków.

Do bezpośrednich rozmów - dzięki tłumaczom - doszło w auli Gimnazjum Gminnego w Sianowie. Może atmosfera była powściągliwa, a poruszane problemy dość blahe, ale najważniejsze, że do spotkania doszło. Furorę zrobił chór prowadzony przez **Bogumiła Maciejewskiego** i **Elżbietę Berlińską-Bohdan**, który porwał zarówno polskich jak i niemieckich sianowian.

Do jakiego stopnia chór przypadł do gustu Niemcom miało się okazać za dwa dni na stadionie miejskim. Wtedy to na ręce piszącego te słowa byli sianowianie przekazali 270 euro na edukację muzyczną w gimnazjum.

Dlaczego na stadionie? Bo polscy sianowianie bawili się tam po raz osiemnasty w ramach Dni Ziemi Sianowskiej, które w 1988 roku zainicjowało ówczesne Sianowskie Towarzystwo Kultury.

Ryszard Wątroba
fot. Waldemar Kosowski

Na zdjęciu: Prezes TPZS Andrzej Jankowiak oraz Władysław Świątkowski składają wianek kwiatów pod obeliskiem "Pamięci Sianowian"



Rytuał rodzinny (część 7)

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15.08)

Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest najstarszym świętem maryjnym. Na wschodzie obchodzono je już w VI wieku. Maryja jest dla nas wzorem Nowego Człowieka. W pełni odpowiedziała na Boże wezwanie i jako służebnica Pańska doskonale wypełniła wolę Bożą. Pierwsza dostąpiła skutków Odkupienia. Wolna od wszelkiego grzechu została wyjęta spod powszechnego prawa rozkładu grobowego. Po swym ziemskim życiu została z duszą i ciałem wzięta do nieba.

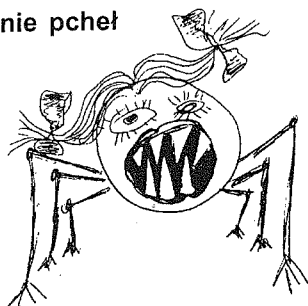
Od IX wieku w Uroczystość Wniebowzięcia poświęca się kłosa zbóż, owoce i kwiaty. Są one symbolem duchowej dojrzałości Maryi i pełni łask, którymi ubogacił Ją Bóg. W Polsce Wniebowzięcie zwane jest w języku ludowym Świętem Matki Boskiej Zielnej. W dniu tym "zapełniają się kościoły wiankami z najpiękniejszych kwiatów polnych, różnobarwnych ziół, kłosów zbóż, gałązek drzew z owocami, które kapłan poświęca. (...) Z tych kłosów, błogosławionych przed ołtarzem, wykruszają potem ziarna do pierwszego siewu na zagonie swych ojców" (Z. Gloger).

W ten sposób lud polski jednocześnie trud swojej pracy na roli i piękno dzieła stwórczego z Tą, która jest koroną stworzenia. W niej w przedziwny sposób spotkały się: pełnia łask nieba i pełna harmonia stworzenia. Wierni mieszkający na wsi obcując na co dzień z naturą mają więcej wycucia piękna natury. Natomiast ludność zamieszkująca betonowe wieżowce bardzo mało ma kontaktu z naturą, a nie mając własnej działki, nie ma praktycznie możliwości przygotowania ziół i kwiatów do poświęcenia. Godny jest zalecenia i upowszechniania w dużych miastach zwyczaj, który kontynuowany jest w kościele św. Marcina w Warszawie. Siostry franciszkanki i pobożne panie, przygotowują całe kosze maleńkich bukietów z różnych ziół i kwiatów. W czasie liturgii Mszy św. poświęca je kapłan, a potem są rozdawane uczestnikom zgromadzenia liturgicznego.

A może by tak u nas?

Z książki ks. Józefa Wysockiego "Rytuał rodzinny" wyszukał i do druku podał: **Ryszard Wątroba**

Lapanie pcheł



Maruderzy

Nareszcie lato postanowiło nas trochę dopieścić gorączką. Tylko nie wiadomo jak to długo będzie trwać? Może, gdy nadejdą żniwa, coś się w aurze pokićka i będzie znowu ład? Tak to często bywa. Na razie trwają łagodne letnie upały, które pięknie konweniują ze wzrastającą gorączką przedwyborczą. I głupieniem z tego powodu niektórych mieszkańców naszych pięknych stron. To stałe zjawisko - nieliczna grupa naszych współobywateli dostaje raptownie przedwyborczego szwungu i traci poczucie rzeczywistości. Tak się rozhuścili, rozochocili, że widzą sami siebie bez mała w ławach władzy. Niejeden był spokojnym facetem, układnym i rozsądnym, a tu nagle doznaje iluminacji, budzi się w nim entuzjazm dla jakiegoś ugrupowania

politycznego, zwłaszcza takiego, które ma szansę na zwycięstwo, w oczach mu błyskają ogniki fanatyczne, chodzą w glorii jedyne sprawiedliwe. Oczywiście we własnym mniemaniu.

Do władzy często się pchają różnego rodzaju frustraci, którzy raptorem doznają olśnienia i wydaje im się, że dokonają wielkich przełomów. Są też tacy, co doznawszy niepowodzeń na innym polu działania, zawodowym na przykład, udziałem we władzy lub tylko w jej kreowaniu, chcą sobie powetować te niepowodzenia. Albo odegrać się na innych za swe wpadki. Przeważnie nic im z tego nie wychodzi. I tak pozostają w kątach, w przedpokojach, czyli na marginesie.

Taki jeden mój znajomy, były dyrektor instytucji utrzymywanej z budżetu, musiał opuścić stanowisko, gdyż często w jego krwi nadmiernie buszowały promile, przychodził do pracy w stanie wskazującym albo golił sobie z fłaszeczki trzymanej w biurku, potem przysypiał na fotelu a idąc musiał się przytrzymywać sprzętów. Zwierzchnia władza poradziła mu, żeby opuścić dyrektorski fotel za porozumieniem stron, chciano się z nim rozstać łagodnie, zamiast wyrzucić go dyscyplinarnie, z hukiem. Zasłużył na to.

I teraz ten gość opowiada, że musiał odejść ze stanowiska ze względów politycznych, załatwiła go wroga mu opcja polityczna. Zbija więc kapitał jako

niby człowiek skrzywdzony, bo są tacy, co mu wierzą, bo uwierzą w każde głupstwo obwiniające faktycznych lub rzekomych przeciwników. On pewnie zostanie nawet kandydatem na posła, mimo że na wygranie nie ma żadnych szans. Jednak jadąc samochodem, gdy zauważy grupkę osób, to naciska klakson, trąbi, żeby zauważyli, że jedzie on, przyszły kandydat. Całkiem gościowi odbiło.

Jest grupa ludzi, tu na dole jak i na najwyższych półkach politycznych, którzy ciągle obalają komunizm, chociaż ten został obalony szesnaście lat temu. To są faceci, co nie zdążyli albo zbyt byli tchórzliwi, żeby go faktycznie obalać, ale teraz im się wydaje, że obalali. Przynajmniej chcą naiwnym to wmówić.

Zawsze tak się zdarza, że są awan-gardziści, co idą w pierwszym szeregu, ponoszą największe ryzyko, ofiary, i maruderzy, co za ich plecami skradają się cichaczem albo dołączają, kiedy już jest po wszystkim, bezpiecznie. Oni to, ci maruderzy, paputczycy, jak mawiają Rosjanie, po zwycięstwie robią dużo zamieszania, mają największej pretensji o zasługi, wyciągają łapki po apanaże. Trzeba na takich facetów spojrzeć krytycznie, zobaczyć ich w wymiarze, jaki mają w rzeczywistości.

Jerzy Żelazny

Godzina szczytu

Czesław Kuriata

Demokracja i kretynizm!

1. Demokracja pozwala przed sąd powołać nawet osoby sprawujące najwyższe godności w państwie, osoby najdosłowniej. Obecnie do wyjaśnienia ciemnych spraw powołuje się u nas m. in. sejmowe komisje śledcze. Czy w każdym przypadku spełniają one zadanie wyznaczone im przez Sejm?

Oto przypadki temu zaprzeczające. Kilku posłów, być może przy okazji zaspokajając atawistyczne instynkty, chce wyżyć się szczególnie na godniejszych od siebie. Przykład: usiłowanie spowiedzenia Prezydenta, który chwala Bogu odmówił. Przykład następny: przed komisję, w większości zakompleksionych panów, powołano Pierwszą Damę Rzeczypospolitej. Tak, nawet najdosłowniejszego człowieka w państwie, podejrzanego choćby o wykroczenie można postawić przed komisją śledczą. Jakie więc domniemane wykroczenia, a nawet przestępstwa, mogła popełnić pani Jolanta Kwaśniewska prowadząc, jakże pożyteczną w biednym kraju, fundację wspierającą chorych i biednych? Przesłuchujący p. Kwaśniewską śledczy założyli z góry o jakichś jej przekrętach. I dalej, śledczy,

którym obca jest zasada, że czego nie udowodni się komuś, działa na jego korzyść, postawili w stan podejrzenia wszystkich darczyńców fundacji. Pomyślmy, jak poczuli się darczyńcy, którym przyświecały najwznioślejsze cele? A nikt nie zaprzeczy, że takich jest absolutna większość. A jak się czuje atakowana za wielce pożyteczną fundację p. Kwaśniewska, zwłaszcza, że panowie w komisji nie byli dżentelmenami, a jeden z nich (poseł Miodowicz) obraził się na przesłuchiwaną, że ostro ripostowała jego prymitywne, aroganckie pytania.

Tak, Jolanta Kwaśniewska ma rację twierdząc, że została wezwana na przesłuchanie z powodów politycznych. Tę tezę potwierdza nagły zamiar przesłuchania przez Komisję Cimoszewicza, który zdecydował się na start w wyborach prezydenckich.

Mało prawdopodobne, że po tegorocznych wyborach nowa Pierwsza Dama stworzy dobroczynną fundację. Nie tylko w obawie, iż swoich darczyńców narazi na podejrzenia, że tylko dlatego ją wspierali, aby mieć korzyści i przywileje u małżonka prezydenta.

Szanowna Komisjo Śledcza, w naszym wolnym i demokratycznym państwie, powinniście i mnie wezwać na przesłuchanie. Przecież w tym felietonie przypochlebiam się Pani Prezydentowej, aby mieć względy u Prezydenta! Wy musicie być zawsze czujni jak cześci!

Niestety wiem, nie wezwiecie mnie

na przesłuchanie, jestem szarym człowieczkiem, abyście mieli satysfakcję wyżywania się na takim.

2. W czerwcu miał miejsce straszliwy atak na gen. Jaruzelskiego. Nie wchodząc w meritum całej sprawy, przytoczę w tym miejscu coś wstrząsającego. Oto w artykule w "Faktach" (10. VI. br.) pod jakże wymownym tytułem "Zdradził Polskę", przeczytałem "W 1946 r. Jaruzelski rozpracowywał podziemie ukraińskie w okolicach Hrubieszowa".

I to ma być dowód na zdradę Polski? Wręcz przeciwnie, ta konkretna działalność generała ze wszech miar godna uznania, zdecydowanie patriotyczna. Ukraińskie podziemie zbrojne w 1946 roku w Polsce to UPA, która na Wołyniu masowo mordowała Polaków, bez względu na ich poglądy polityczne, tylko dlatego, że są Polakami. Upowcy pomajali przy tym rodaków, którzy pomagali ludności polskiej. W Polsce jeszcze dwa lata po wojnie ginęli młodzi polscy chłopcy odbywający służbę wojskową!

Czy, gdyby gen. Jaruzelski rozpracowywał środowiska polskie dla celów ukraińskiego podziemia zbrojnego, wtedy nie byłby zdrajcą?!

Oto jaki szczyt kretynizmu objawia się na naszych oczach.

Nie wolno mi podejrzewać, iż cytowany wyżej artykuł napisał nie-Polak.

Zycie jest pasmem ciągłych wyborów. To my sami w dużej mierze decydujemy o tym, co tak naprawdę chcielibyśmy w życiu robić. I „działamy” bardziej aktywnie bądź nie. Wybiegamy myślami w przyszłość, planujemy lub odkładamy „na potem”. I mało kto dzisiaj myśli o tym, w jaki sposób spędzał będzie swój wolny czas będąc na emeryturze, a przecież warto mieć swoje pasje, zainteresowania, swoje ukryte gdzieś głęboko marzenia, by za ileś tam lat móc je realizować.

Jest grupa kobiet - jak mówią o sobie - „dojrzałych”, która zaplanowała swój sposób na życie w wieku emerytalnym. One postanowiły, że będą malować. Poprzez to malowanie pragną uzewnętrznić „obrazy swej duszy”, bo w życiu tak już jest, że niektóre dzieła sztuki podobają nam się bardziej od innych, bądź nie. W domu czy w miejscu pracy zawieszamy czy ustawiamy to, co jest nam bliskie, to co podoba nam się najbardziej i co tak naprawdę jest kawałkiem świata, w którym żyjemy, świata, który należy tylko do nas. Kiedy kupujemy obraz, kierujemy się podświadomym wyborem, bo „coś” nas ujęło w sposób szczególny i właśnie to „coś” chcemy mieć. W ten sposób nasza „dusza” daje do zrozumienia, że czegoś jej brakuje. Ten „brak” możemy wyczytać właśnie w obrazach. Podobnie jest z tymi, którzy tworzą te obrazy.

Włodzimiera Kolk, artystka malarka z Koszalina - *Spotkałam panie, które nosiły w sobie marzenie o malarstwie. Zobaczyłam to w trakcie zajęć z nimi. Dziwię się, że nikt w szkołach nie odkrył u nich tego wcześniej, nikt nie zauważył. Moim marzeniem jest, aby panie zrozumiały, że malarstwo to potrzebny rewir ich życia. Marzę, aby one do końca życia miały tęsknotę za malowaniem, aby to malowanie było im tak potrzebne do życia jak powietrze, jak pożywienie, jak taniec... Marzę, aby tęskniły za tym, aby błądziły w to malarstwo jak najdalej, aby bez malowania nie umiały już żyć. Chciałabym, aby uzależniły się od niego, bo prawdziwy artysta, kiedy nie maluje dłużej, to tęskni, bywa agresywny. W życiu trzeba robić to, co się kocha, bo postępując wbrew sobie człowiek nigdy nie będzie szczęśliwy.*

Te kobiety „dojrzałe” od wielu miesięcy uczestniczą w „Spotkaniach z malarstwem” spotykając się raz w tygodniu w Klubie Osiedlowym „Na Skarpie” w Koszalinie. Pod okiem mistrza, czyli Włodzimiera Kolk, malują farbami olejnymi na płótnie. W czerwcu odbył się ich drugi wernisaż w tym Klubie i oglądać tam można było prace pędzla pań zajmujących się na co dzień zupełnie innymi sprawami. Te kobiety wykonują różne zawody, są m.in. pedagogami, inżynierami budowlanymi, zajmują się rachunkowością, są gospodyniami domowymi. I chociaż to amatorki malarstwa, ich obrazy nie są fotograficznym odzwierciedleniem rzeczywistości. Kiedy malują na przykład martwą naturę, widzą przecież te same przedmioty, a jednak każda z nich maluje je zupełnie inaczej. Dlaczego? Bo widzi je oczami „swej duszy”, bo posiada inne umiejętności. Ich autorski sposób widzenia świata jest tak różny.

To lepsze niż seks

Małgorzata Biernacka opowiada, że zawsze chciała nauczyć się malować, chciała choć trochę poczuć to malarstwo. Zawsze lubiła oglądać sztukę, podziwiała impresjonistów. I tak jest do dziś. Miała i ma ogromną ochotę wzięć pędzel do ręki i... malować, malować.... - *To lepsze niż seks* - mówi śmiejąc się i zapewnia, że malując czuje się tak, jakby była w zupełnie innym świecie, jest wyciszona, spokojna, jest blisko z samą sobą i zapomina o kłopotach dnia codziennego. Dla niej malarstwo jest pasją na lata, pasją którą chciałaby rozwijać. I nie ubolewa nad tym, że blejtramy, pędzle czy farby sporo kosztują bo - jak mówi - koszty poniesione na inne przyjemności wcale nie są mniejsze. Ona czuje, że się spełnia. Nie boi się krytyki. Dzisiaj jesz-

ona. **Małgorzata Kukielka** twierdzi, że wydawało się jej, iż nie jest w stanie namalować cokolwiek choć bardzo tego chciała od dawna. Ciągnęła ją do malowania, ale nie wiedziała, jakie farby i pędzle będą jej potrzebne. Szukała profesjonalisty, który pozwoliłby jej zapoznać się z techniką malarstwa. Lubi i chce tworzyć, a w przyszłości chciałaby zająć się malarstwem ezoterycznym. Do końca nie jest pewna, czy uda się jej zrealizować te marzenia, ale póki co chętnie maluje pejzaże. Martwej natury - jak mówi - „nie czuje”. **Iwona Bienecka** od wielu lat miała „ciagotki” do malowania. Bardzo chciała uczestniczyć w takich zajęciach jak „Spotkania z malarstwem” pod okiem fachowca, dlatego chętnie dołączyła do grupy. Ciągnęła ją, ma radość z tworzenia. Obcowanie z naturą pozwala jej inaczej spojrzeć na świat, chciałaby malować... prawdę. Nie wie jeszcze, jak tę prawdę pokazać w obrazach, nie jest też pewna, czy chciałaby tworzyć tylko farbą olejną na płótnie czy również i akwarelą. Pewna jest natomiast, że na podjęcie decyzji potrzeba jej jeszcze trochę czasu.

Ja także chciałam nauczyć się malować, by „zatrzymać” na płótnie jakiś obraz z życia czy z własnej wyobraźni na dłużej.

Uważałam, że sama chęć tworzenia i praca nad sobą to bardzo dużo, ale jednocześnie i mało, kiedy jest się amatorem. Pracując w grupie czuję ten wspólny zapał, wspólną pasję i po każdym spotkaniu chęć tworzenia we mnie rośnie. A kiedy jeszcze wiem, że w pobliżu jest profesjonalista, praca z pędzlem „idzie” dużo łatwiej, bo mistrzyni czuwa, przekazując wiele cennych informacji zwracając uwagę na światło i cień, na kompozycję obrazu, na perspektywę. Nie wiem jeszcze, co chciałabym malować, na razie metodą prób i błędów szukam i cieszy mnie, że jest takie miejsce, do którego mogę przyjść i realizować swoje marzenia.

Danuta Iskrzycka

Pod okiem mistrza marzenia się spełniają

Obrazy naszej duszy

cze nie wie, co chciałaby malować w przyszłości, na razie cały czas szuka. **Elżbieta Macierzanka - Wąsowicz** - też zawsze marzyła, by malować. Zanim trafiła do Klubu „Na spotkania z malarstwem” farby, pędzle i sztalugi od ponad roku trzymała już w domu. Brakowało jej tylko silnego bodźca, by rozpocząć to malowanie. Sama, będąc w domu lub w plenerze nie lubi tworzyć, zdecydowanie pracuje jej się lepiej w grupie. - *Wtedy jest dużo łatwiej* - opowiada - *szczególnie kiedy maluję pod okiem profesjonalisty, wtedy można się czegoś nauczyć. Za rok wybiera się na emeryturę, chce mieć jakieś przyjemne zajęcia, chce malować pejzaże i martwą naturę. Cieszy się, że na swej drodze spotkała pasjonatów takich jak*

Wizyta gości z Demmin

W tegorocznym, V już Forum Sołtysów udział wzięła delegacja z partnerskiego niemieckiego powiatu Demmin. Podczas oficjalnego otwarcia Forum przewodniczący Rady Powiatu Demmin Edgar Kliewe przedstawił sytuację w rolnictwie w swoim powiecie. W składzie niemieckiej delegacji znaleźli się również Karl-Heinz Graupmann, pierwszy zastępca przewodniczącego, Benita Meitzner, burmistrz gminy Meesiger oraz Lothar Fritz, pracownik powiatu Demmin.

W trakcie pobytu w powiecie koszalińskim goście z Niemiec poznawali walory przyrodnicze i gospodarkę leśną Nadleśnictwa Manowo oraz zwiedzili gospodarstwo agroturystyczne Agnieszki i Jana Ciesieckich w Rekowie.

Na zakończenie wizyty uczestniczyli w uroczystej kolacji wydanej z okazji jubileuszu 20-lecia działalności zespołu "Zgoda" w Wyszewie.

Przedstawiciele partnerskich powiatów uzgodnili nowe formy współpracy, m.in. w zakresie wymiany pracowników Domów Opieki Społecznej, którzy odwiedzając placówki sąsiadów zapoznawaliby się z osiągnięciami oraz stosowanymi tam rozwiązaniami organizacyjnymi.(w)



Od 3 do 12 lipca w Dworku w Osiekach pod Koszalinem odbywał się VIII Międzynarodowy Plener Osiecki 2005 zorganizowany przez Okręg Koszaliński Związku Polskich Artystów Plastyków działający pod kierownictwem prezes Ewy Żebrowskiej-Miśkiewicz.

W tegorocznym plenerze wzięło udział 25 artystów z Polski, Niemiec, Rosji, Francji, Rumunii, Austrii i Włoch, którzy wykonali kilkadziesiąt prac malarskich zarówno w tradycyjnych technikach, jak i odznaczających się różnorodnością formalną.



Podczas pleneru z grupą artystów spotkali się członkowie Zarządu Powiatu Koszalińskiego.

Osieki we władaniu artystów



Starosta Ryszard Osiowy wręcza list gratulacyjny i Statuetkę Powiatu Koszalińskiego Ewie Żebrowskiej - Miśkiewicz.

Oglądając prace zauważamy wielość postaw artystycznych. Niektórzy twórcy malując obrazy robili zapisy na gorąco w plenerze, inni w zaciszu pracowni osieckich przetwarzali wrażenia, zapamiętane krajobrazy i przeżyte chwile.

Każdy artysta posiada swój własny oryginalny warsztat pracy, a klimat pleneru zapewnił twórcom zarówno spokój i izolację, jak i świadomość, że pracuje się w zespole.

Na uroczystość zamknięcia pleneru

przybyli liczni goście. Jako uhonorowanie zaangażowania w działalność artystyczną i edukacyjną oraz za życzliwość i pomoc udzielaną Starostwu Powiatowemu przy organizacji różnych przedsięwzięć Starosta Koszaliński Ryszard Osiowy wręczył Ewie Żebrowskiej - Miśkiewicz list gratulacyjny i Statuetkę Powiatu Koszalińskiego. Pozostali uczestnicy pleneru w dowód uznania ich twórczości otrzymali od Starosty Koszalińskiego po symbolicznym kwiatku.

Obradowali sołtysi

Jubileuszowe V Forum Sołtysów Powiatu Koszalińskiego obradowało od 9 do 10 lipca w Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie. W spotkaniu wzięli udział: starosta koszaliński Ryszard Osiowy, przewodniczący Rady Powiatu w Koszalinie Zdzisław Pawłowski, posłowie Małgorzata Rodhe i Edward Wojtalik, senator Andrzej Niski, burmistrzowie i wójtowie gmin, przedstawiciele firm i najważniejsi na Forum - sołtysi.

Tegorocznemu Forum nadano nową formułę. Zamiast tradycyjnego szkolenia odbyła się debata z udziałem ekspertów na tematy interesujące sołtysów. Już na posiedzeniu Zarządu Powiatowego Forum Sołtysów stwierdzono, że jest wiele pytań kierowanych pod adresem PZU, KRUS, ODR, RIO. Opracowano zakres tematyki i zwrócono się do tych instytucji o przeprowadzenie nieodpłatnych wykładów. Wszyscy potraktowali Forum bardzo poważnie przysyłając swoich wykładowców nieodpłatnie. Tematy spotkały się z dużym zainteresowaniem sołtysów, wywołując żywą dyskusję.

Jako bardzo potrzebne i pożyteczne oceniono również warsztaty dotyczące pisania programów pomocowych dotyczących aktywizacji wsi i obszarów wiejskich.

Sołtysi poświęcili wiele czasu na dyskusję o swoich problemach i sposobach ich rozwiązywania.

Nie zabrakło też czasu na rozrywkę i integrację. W ramach Forum odbył się Tur-

niej Sołtysów, podczas którego walczone o puchary parlamentarzystów (senatora Andrzeja Niskiego i posłów Małgorzaty Rodhe oraz Edwarda Wojtalika) a także inne atrakcyjne nagrody ufundowane przez



Bemo Motors, Nadleśnictwo w Manowie, Koszalińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego Zakład Drzewny w Manowie, Pomorsko-Mazowiecką Hodowlę Ziemiaka w Strzeżeniu i Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Łowieckiego w Koszalinie.

Wieczór integracyjny przy dźwiękach muzyki sprzyjał dalszej wymianie poglądów i doświadczeń. Organizacja spotkania możliwa była dzięki życzliwości firm: "BAJGIEL" Sp. J. Barbara i Wiesław Reichert i Irena i Jan Wodeccy z Będzina, "Bajgiel" w Będzynie, GS w Bobolicach, Anna i Wiesław Dziedziczyk - Piekarnia w Wyszewie, PPUH Mrozonki Zakład Garmażeryjny Kazimierz Gos w Strzeżeniu, "Poldanor" SA w Przechlewie, Zakład Przetwórstwa Spożywczego Zakład Pracy Chronionej Michał Szugałski w Bobolicach.

Forum odbyło się przy wydatnym wsparciu finansowym i organizacyjnym Starostwa Powiatowego oraz Urzędu Gminy w Manowie, a także pozostałych gmin i dużej pomocy Gminnego Ośrodka Kultury w Wyszewie. Życzliwą pomoc zaoferowała również dyrektorka Zespołu Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie Beata Płaza i jej współpracownicy.

Mimo napiętego programu szkoleń i wykładów atmosfera była bardzo rodzinna, zaś sołtysi bogatsi o zdobytą wiedzę oraz doświadczenia wrócili do swoich środowisk.

W imieniu Zachodniopomorskiego Forum Sołtysów Powiatu Koszalińskiego składamy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji V Forum Sołtysów, serdeczne podziękowania.

Prezes Urszula Szewczyk

O d kiedy ludzie stali się zdolni do myślenia, bezustannie próbują w swoich głowach odtworzyć model całego świata. Czynią tak z potrzeby wprowadzenia sensu i ładu w swoje życie.

Wschodzące każdego dnia słońce, pojawiające się nocą gwiazdy na niebie, ciągle odradzanie się życia w przyrodzie, skłaniało ludzi do wiary, że wszystko się powtarza i zamknięte jest w nieskończony cykl powrotów. Przekonanie, iż czas nie biegnie po linii prostej, ale zatacza koło, stanowiło podstawę wierzeń w możliwość powrotu do życia osób zmarłych poprzez wcielanie się w nowo narodzone dzieci. Wiara ta żywa jest do dziś w wielu światopoglądach i religiach (metempsychoza, hinduizm, buddyzm).

Ujmowanie rzeczywistości jako cyklu powtórzeń upraszczało wizję świata i dawało poczucie stabilizacji. Ludzie epoki kamiennej, pragnąc żyć w świecie uporządkowanym i bezpiecznym, starali się wszelkimi możliwymi sposobami dopasować się do wyobrażonej przez siebie harmonii świata. Upatrując w siłach przyrody podobnych cech do swoich własnych sądzili, że poprzez skrupulatne przestrzeganie pewnych codziennych czy też dorocznych obrządków skłonią słońce, aby im nadal świeciło, a roślinność i drzewa do tego, aby po zimowej przerwie ponownie zakwitły i wydawały owoce. Przejawy tej wiary można zauważyć również we współczesnych obyczajach ludowych jak i cykliczności dorocznych świąt. Nieprzypadkowo Boże Narodzenie przypada na czas przesilenia zimowego, kiedy słońce w południe zaczyna osiągać coraz wyższy punkt na niebie. Nieprzypadkowo Wielkanoc obchodzi się w okresie zrównania dnia z nocą... Jak bardzo w przeszłości ludzie uzależniali swój byt od rytmów zachodzących w naturze, można się przekonać badając tradycje praktyk religijnych.

Bramini jeszcze chyba do dziś są przekonani, że słońce nie wszędzie bez złożenia mu rano odpowiedniej ofiary. Starożytni władcy Egiptu uroczyście obchodzili mury świątyni dla zapewnienia normalnej wędrówki słońca po niebie. Indianie Sencis w Peru podczas zaćmienia słońca strzelali w jego kierunku płonącymi strzałami. Czynili tak najprawdopodobniej w przekonaniu, że tym sposobem pomagają słońcu odpędzić walczące z nim dzikie zwierzę.

Przerażającą praktykę związaną z kultem słońca, stworzyli Aztekowie. Przewidując, że ta najbliższa Ziemi gwiazda może kiedyś zgasnąć, postanowili jej energię odnawiać poprzez składanie krwawych ofiar z ludzi i zwierząt. Na specjalnie do tego celu przeznaczonych ołtarzach kapłani azteccy wyrwali swoim ofiarom żywe jeszcze serca. Byli przekonani, że właśnie ten organ jest siedzibą życia i oddając go słońcu podtrzymują jego moc i wędrówkę po niebie.

Hiszpański duchowny Bertal Diaz, uczestnik awanturycznej wyprawy Ferdynanda Corteza (1485- 1547) do Meksyku

miał okazję zwiedzić jedną z azteckich świątyń. Zobaczył tam pomieszczenie, którego ściany były od góry do dołu obryzane zakrzepłą ludzką krwią, oraz kamień ofiarny z trzema leżącymi na nim ludzkimi sercami. Panująca wewnątrz mdła woń była dla Bertala Diaza bardziej nieznośna niż w znanych mu rzeźniach Kastylji. Po zejściu niezliczonymi schodami w dół, dotarł wraz z towarzyszącymi mu żołnierzami hiszpańskimi do budynku wypełnionego po samą powałę starannie ułożonymi czaszkami pomordowanych ofiar. Jeden z żołnierzy je zliczył. Było ich 136 tysięcy.

Na podstawie relacji konkwistadorów hiszpańskich i innych danych uczeni obliczyli, że w państwie Azteków zabijano w ofierze dla bogów rocznie od 20 do 30 tysięcy ludzi. Nie oszczędzano nawet dzieci. Dla pozyskania plonów kukurydzy w okresie jej kielkowania ucinano dzieciom główki, a w czasie jej dojrzewania kapłani kupowali

chrześcijaństwo, czego świadectwem jest następujący fragment z Ewangelii według św. Jana: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.

Jeszcze w XIX a nawet na początku XX wieku niektóre społeczeństwa niecywilizowane praktykowały rytualne morderstwa wynikające z wiary w pomnożenie plonów rolnych poprzez rozrzućenie po polu poświęconych zwłok ludzkich. Na przykład Khonowie - lud Bengalski był przekonany, że składa takie ofiary dla dobra całej ludzkości. W dzień poprzedzający rytualny mord ofiara była otoczona "szacunkiem, niełatwym do odróżnienia od adoracji". Zwracano się do niej ze słowami: "Kupiliśmy cię za pieniądze, nie porwaliśmy ciebie. Teraz składamy cię w ofierze zgodnie z obyczajem i nie obciąża nas żaden grzech".

Znany angielski historyk religioznawca James George Frazer, w książce "Złota Gałąź" opisał, jak członek plemienia Panua obrzucał jakiegoś Khondę przekleństwami i napluł mu w twarz, ponieważ sprzedał on na ofiarę swe

własne dziecko, które Panua chciał poślubić. Khondowie, którzy byli świadkami tego zajścia, pospieszyli z pocieszeniami mówiąc człowiekowi, który sprzedał swe własne dziecko: "Dziecko twoje umarło, by cały świat mógł żyć, a bogini ziemi sama zetrze ślady oplucia z twjej twarzy".

Istnieje wiele wskazań, że zwyczaj mordowania ludzi i rozrzucania ich poćwiartowanych zwłok w mniemaniu, że w ten sposób można pomnożyć plody rolne kulturowany był również przez wielu mieszkańców Europy. Najbliższy Ziemi Koszalińskiej ślad takich praktyk opisał w innym miejscu swojej książki J. G. Frazer: "W niektórych okolicach Pomorza żeńcy zatrzymują każdego przechodnia i zagradzają mu drogę sznurem splecionym ze zboża. Żniwiarze ustawiają się w koło, ostrzą kosy, a ich przywódca mówi:

*Jesteśmy gotowi
Do żniwa na łanie, kosy naostrzone -
Będziesz zżęty, panie!
Po czym powtarza się ostrzenie kos. We wsi Ramin w rejonie Szczecina do obcego, otoczonego kołem żniwiarze, zwracają się w następujący sposób:
Zetniemy cię, panie,
Chłopcy w snop cię zwiążą...
Nie żałujemy książąt!
Ale nasi chłopcy
Piwo mają w cenie -
Często im przy pracy
Dokuczają pragnienie.
Jeśli dacie piwa -
Wnet się skończą żarty,
A kto nie postawi,
Ten jest kosy warty.*

cdn.

Prakoszaliny

Zaklinacze rzeczywistości

czworo dzieci w wieku od pięciu do sześciu lat i zamykali je w piwnicach na śmierć głodową.

Szczególnie koszarne obrzędy towarzyszyły kultowi boga ognia. W jego świątyni wrzucano do olbrzymiego paleniska rozebranych do naga, skrępowanych jeńców wojennych. Kapłani wydobywali ich hakami z ognia, brali na plecy i odbywali taniec rytualny. Na koniec nieszczęśników zarzynano na kamieniu ofiarnym. Przykładów krwawych zwyczajów Azteków można by podać więcej. Wystarczy ich, aby uświadomić sobie, jakich potwornych okrucieństw dopuszczali się w dawnych czasach ludzie mniemając, że w ten sposób mogą wpłynąć na bieg wydarzeń.

Zbulwersowanie Europejczyków azteckimi praktykami składania bogom ofiar z ludzi, było by najprawdopodobniej mniejsze, gdyby zdawali sobie sprawę z faktu, iż ich własna kultura wyrosła na podobnych korzeniach. W Starym Testamencie kilkakrotnie wspomina się o semickim bóstwie Molochu, któremu składano ludzkie ofiary, głównie dzieci. Zapewne większość z nas z dużymi oporami przyjmuje zawartą w tymże dokumencie opowieść o gotowości Abrahama do złożenia Bogu krwawej ofiary z pierworodnego syna Izaaka.

Ślady po pradawnych krwawych praktykach magicznych można odnaleźć w wielu mitach całego świata. Wyraznym tego przykładem są dość często powtarzające się opowieści o zabójstwach bogów, których zwłoki oprawcy ćwiartowali i rozrzucali w różne strony świata. Nie jest przypadkiem, że bogowie ci z reguły reprezentowali siły odradzającej się przyrody (Ozyrys, Dionizos, Adonis, Attis...) i po tragicznej śmierci byli wskrzeszani do życia. Tę wersję wiary w smartwychwstanie bogów przejęło

AURA ASTROLOGII



RAK

(ur. 22.06 - 22.07)

Wrażliwi i lojalni

Znakiem Raka rządzi Księżyc.

Astrologowie wszystkich epok zgodni są co do tego, że osoba urodzona w tym znaku jest wrażliwa i łatwo się wzrusza. Ważne jest dla niej wzajemne zrozumienie w relacjach z innymi, które przedkłada ponad wszystko.

Raki są opiekuńcze, czule i cierpliwe, a ich wrodzona wrażliwość sprawia, że nieprzyjazną mu osobę wyczuwa na odległość. Zawsze zwraca uwagę na dobre wychowanie rozmówcy, na jego kulturę osobistą. I oczywistym jest, że nie znosi wręcz chamstwa i brutalności. Nie lubi też, gdy o innych plotkują. Im wyższy poziom intelektualny Raka, tym silniej rozwinięte jest u niego poczucie własności (nie materialnej) - na przykład do starannie, według własnego gustu urządzonego mieszkania, do obrazu, który chce powiesić na ścianie itp., bo poczucie własności ma u raka podłoże emocjonalne. Często zdarza się, że postrzegamy Raka jako twardego, niezależnego człowieka, ciesząc się, że jest tak silny i niezależny, a tylko sam Rak wie, co tak naprawdę w jego duszy gra.

Rak, to człowiek o zmiennych nastrojach. Nikt nie jest tak zależny od otoczenia jak on i nikt też nie kieruje się sympatiami i antypatiami jak właśnie on. Ale na te antypatie - według Raka - inni zasługują sobie sami swoim zachowaniem. W sprawach finansowych Rak jest oszczędny (nie jest sknerą), i zawsze musi być pewien, czy pieniądze które wydaje, wydać powinien. Każde jego finansowe posunięcie jest zawsze przemyślane, postępuje zatem jak dobry gospodarz. Doceniajmy dobroć i lojalność Raka, ale nie przeceniajmy jej.

ONA, czyli pani Rak robi wrażenie osobą łagodną, cichej i cierpliwą. Taka też jest, ale zdarzają się wyjątki. Pani ta jest dobrym „materiałem” na żonę. Nie szuka przygód, pragnie być „znaleziona” przez tego jedyne, a musi to być partner zdecydowany, a przy tym kulturalny, pogodny i opiekuńczy. Pani Rak troszczy się o rodzinę. Mało kto kocha tak swoje dzieci jak mama Rak. Jest żoną, która sama wykonuje niemal wszystkie prace domowe, zasługuje zatem na to, by jej mąż to docenił. Pochwalił ją co jakiś czas, przyniósł bukiet kwiatów, ot tak, bez specjalnej okazji.

ON, czyli pan Rak jest człowiekiem bardzo zmysłowym, świadomym swej męskiej siły i uroku. Jego ofiarność w stosunku do innych wysuwa go na czołowe miejsce wśród innych znaków zodiaku. Na ogół spokojny i opanowany, ale kiedy zajdzie potrzeba potrafi wykrzesać z siebie dużo energii, inicjatywy i przedsiębiorczości. Aby na długo zdobyć serce tego pana, trzeba - drogie

panie - dobrze gotować, bo wyznaje on zasadę - „do serca przez żołądek”. Pamiętać jednak należy, że nie wystarczy mu tylko dobre jedzenie. Musi być ono jeszcze podane estetycznie (ładna zastawa, serwetki, kwiaty na stole).

Szczęśliwym dniem jest dla Raka poniedziałek, liczba - dwa, kolorem - zieleń we wszystkich odcieniach. Klejnotami, które przynoszą mu szczęście - perły, szmaragdy i chryzoberyle, zwane pospolicie „koci-moczami”.

Przyjaciół Rak powinien szukać wśród osób urodzonych w znaku Skorpiona, Ryb i Wodnika. Unikać natomiast tych, którzy przyszli na świat pod wpływem Lwa i Koziorożca.

W tym roku Rak, pod życzliwą opieką planet żyć będzie bezpiecznie i szczęśliwie. Może liczyć, przy odrobinie zapału, na realizację planów, bo czeka go wiele sprzyjających okoliczności i korzystnych okazji. Niech nie przegapi tego, co oferuje mu los, niech nie popełni żadnego głupstwa.

Rak- najkrócej

- dominacja - subtelnie wyważona
- temperament - bywa rozmaicie
- otwartość - istny labirynt tajemnic
- współpartnerstwo - to ogromna siła Raków
- seks - dostosowuje się do partnera

Urodzeni w znaku Raka:

to m.in.: Eugeniusz Urbanowicz, Janina Holub, Daniela Śnieżko, Halina Popowicz i Daniel Tusk ze Starostwa Powiatowego; Ewa Suchodolska i Bożena Zabińska - pracownicy Urzędu Gminy Mielno oraz Jan Szewczyk, Magdalena Subel, Irena Hajdamowicz i Urszula Burzyńska z Urzędu Gminy w Będzinie.

W następnej Aurze Astrologii o urodzonych w znaku Lwa, czyli tych, którzy przyszli na świat między 23 lipca, a 22 sierpnia.

Skorpion



Na Bałtyku - fot. Kazimierz Ratajczyk

Bałtycka mewa

Nie słycać nawet skrzydeł szelestu,
Lecz echo krzyk jej niesie daleko.
Tak delikatna,
jak morska piana,
Lekka jak piórko,
biała jak mleko.
Zaprzyjaźniona
z marynarzami,
Wdzięczna i wierna
strażniczka koczra,
Dostojnie kroczy
po morskiej plaży,
Zwinnie potrafi
wzbicić się w przestworza.
Krucza jak szkieleto
-mewa skrzydlata,

Na oślep frunie
z wiatrem w zawody,
By w jednej chwili
oznajmić krzykiem,
Ze daje nurka
prosto do wody.
Choć dziobek twardy,
Mizerna reszta,
Łamią się nóżki
oraz skrzydełka.
Małe istnienie
-było i nie ma,
Zniknęło w bryzgie
Życie jak mgiełka.

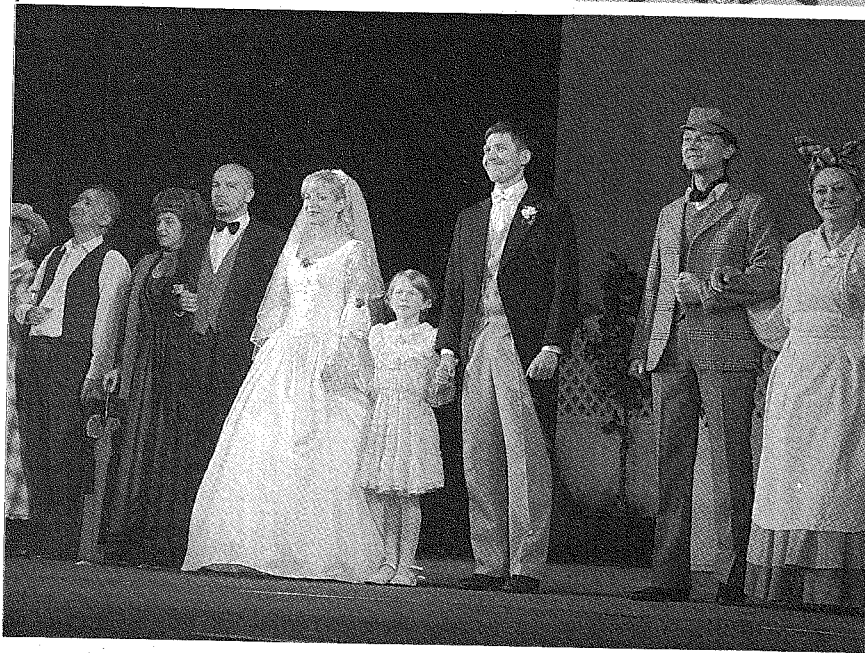
"Dulka"
Wanda Bogusz
Toronto 2005 r.

Od redakcji: autorka jest koszalinianką od kilkunastu lat przebywającą w Kanadzie. Swoje wiersze przekazała nam za pośrednictwem innej koszalińskiej poetki Krystyny Pileckiej, która niedawno odwiedziła Toronto.

Dzieci z powiatu w teatrze

Prawie 380 dzieci z powiatu koszalińskiego obejrzało spektakl Kornela Makuszyńskiego pt. **"Awantura o Basię"** w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie. Spektakl zorganizowano 22 czerwca br. z inicjatywy starosty koszalińskiego z okazji zakończenia roku szkolnego. Młoda widownia bardzo ciepło przyjęła to pogodne, rozśpiewane i roztańczone widowisko. Aktorzy wspaniale odegrali swoje role. Uśmiech, ekspresja i ruch dominowały na scenie.

Dzięki tej akcji wiele dzieci z najodleglejszych miejscowości powiatu koszalińskiego miało okazję przeżyć teatralną przygodę. Dla niektórych była to zresztą pierwsza w życiu wizyta w teatrze. (s)



Pamiętajcie o ogrodach

Jak co roku, w okresie letnim organizowany jest konkurs na najlepszy pracowniczy ogród działkowy w Koszalinie, powiecie koszalińskim i okręgu (to teren obejmujący byłe województwo koszalińskie, powiat sławieński i powiat walecki). Współzawodnictwo obejmuje 92 pracownicze ogrody działkowe.

Przeгляdu ogrodów dokonuje Komisja powołana przez Prezydium Okręgowego Zarządu PZD przy udziale Zarządu Pracowniczych Ogródów Działkowych.

Ocenie podlega zagospodarowanie ogrodu, jego funkcjonalność oraz wygląd i wykorzystanie działek i altan. Niejako przy okazji komisja dokonuje ustalenia liczby użytkowanych działek oraz ich klasyfikacji na wypoczynkowe, uprawowe i mieszane. Ponadto ustala liczbę altan, szklarni i tuneli foliowych. Użyte w ten sposób informacje służą później do opracowania zaleceń dla poszczególnych ogrodów.

Grupy lustracyjne składają się z in-

spektorów ogrodnictwa szczebla krajowego, okręgowego oraz ogrodników.

Organizatorzy, pragnąc nadać imprezie stosowną rangę, już kilka lat temu zaprosili do udziału w podsumowaniu kolejnych edycji konkursu przedstawicieli samorządów: starostów, prezydentów i burmistrzów. W tym roku zwieńczenie konkursu będzie miało miejsce na dwóch imprezach. 20 sierpnia w "Ogrodzie Kwitnących Jabłoni" odbędą się dożynki typu miejskiego. Z kolei 27 sierpnia w Białogardzie odbędą się Okręgowe Dni Działkowca (dla całego okręgu).

Zyczymy owocnych plonów oraz udanego wakacyjnego wypoczynku na łonie przyrody!

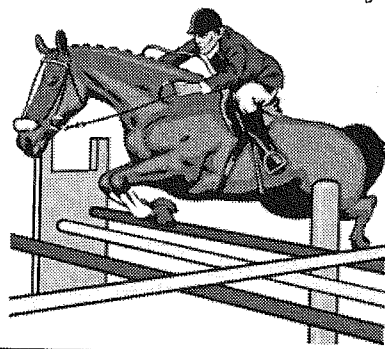
Dane teleadresowe:
Polski Związek Działkowców
Okręgowy Zarząd
ul. Zwycięstwa 137/139
75-604 Koszalin
tel. /094/ 342 49 84

Justyna Smagiel

IV Powiatowe Zawody Konne

14 sierpnia 2005 roku odbędą się IV Powiatowe Zawody Konne we Włokach. Będą to jednodniowe zawody jeździeckie dla uczestników z województwa zachodniopomorskiego, pomorskiego i wielkopolskiego. 100 zawodników na koniach zmagać się będzie w czterech klasach (od najniższej do najwyższej przeszkody): LL, L, P i N. Dla uczestników przewidziane są atrakcyjne nagrody oraz efektowny bufet. Serdecznie zapraszamy.

(js)



Harcerze zapraszają na obozy

Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Ziemi Koszalińskiej organizuje obozy dla dzieci i młodzieży w Łazach oraz w Bieszczadach. Są to idealne miejsca, w których można wypocząć i spędzić ciekawe, a jednocześnie tanie wakacje. Hufiec proponuje następujące terminy:

- **Obozy harcerskie w Łazach:**
1-14.08.2005 r. oraz 15-28.08.2005 r. Baza Obozowa Ziemi Koszalińskiej ZHP w Łazach k. Mielna ul. Mieleńska 9 woj. zachodniopomorskie, 76-002 Łazy

- **Obozy harcerskie w Bieszczadach:** 6-28.08.2005 r. Stanica Hufca Ziemi Koszalińskiej ZHP w Polankach k. Terki woj. podkarpackie, 38-613 Wołkowyja

Obozowicze mają zapewnioną obsługę gospodarczą, kwatermistrzostwską, medyczną oraz ratownika, obiekty sanitarne z bieżącą i ciepłą wodą.

Oferta zawiera również dostęp do miejsc na organizację ognisk i zajęć sportowych, ponadto inne świadczenia według ustaleń.

Więcej informacji można uzyskać w Komendzie Hufca Ziemi Koszalińskiej przy ul. Piłsudskiego 11-15 w Koszalinie,
tel./fax +48 94 346 10 87.

Polsko-niemiecki obóz integracyjny

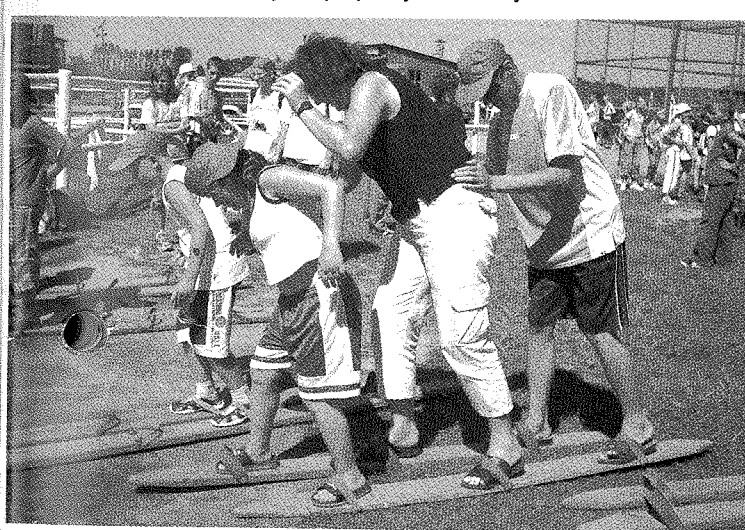
RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ



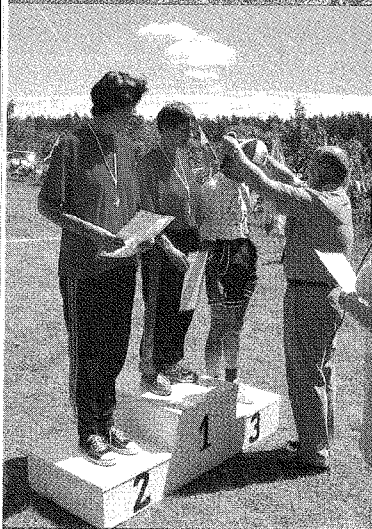
Od 8 do 17 lipca br. odbywał się w Sarbinowie Morskim polsko-niemiecki obóz integracyjny. Uczestnikami obozu ze strony polskiej byli wychowankowie z Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach, dzieci i młodzież z terenu gminy Będzino i Koszalina, ze strony niemieckiej wychowankowie Domu Dziecka oraz placówki mającej dzieci z „rodzin trudnych” z miejscowości Eberswalde. Organizatorem obozu było Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju „EUREKA” przy współdziałaniu Urzędu i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bedzinie.

Realizacja programu obejmowała cykl zajęć edukacyjno-turystycznych, między innymi warsztaty ekologiczne, malarskie, ceramiczne, teatralne oraz europejskie, kilka wycieczek poznawczych - w tym między innymi do Kołobrzegu, Zieleniewa i na Latarnię w Gąskach. Podczas tych zajęć następowała integracja osób, w tym niepełnosprawnych. Młodzież i opiekunowie bardzo aktywnie, z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli w realizacji tego programu. Wszyscy się bardzo polubili, nawiązali przyjaźnie, nie obyło się też bez wakacyjnych miłości. Uczestnikom obozu trudno było się rozstać. Zatem do zobaczenia w przyszłym roku.

Program uzyskał dofinansowanie ze środków Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.



Olimpiada w Żydowie



W tegorocznej Spartakiadzie Sportów Adoptowanych, rozgrywanej 23 czerwca br. w Domu Pomocy Społecznej w Żydowie, udział wzięło 150 uczestników z 10 DPS-ów z: Parsowa, Krzecka, Białogardu, Zwinistawia, Cetunia, Modrzewca, Mielna, Nowych Bielic, Bornego Sulinowa, Żydowa i Włoszborza.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężali: w jeździe rowerem na czas - **Ewa Głowacka** z Nowych Bielic przed **Agnieszka Rosińska** i **Marta Witkowska** z Białogardu; w biegu na 40 metrów - **Barbara Kluciewicz** z Parsowa przed **Agnieszka Rosińska** również z Parsowa i **Alina Młynowska** z Bornego Sulinowa; wśród mężczyzn - **Mariusz Oleskiewicz** z Żydowa przed **Romanem Lewandowskim** z Modrzewca i **Kazimierzem Stenclem** z Żydowa; w strzelaniu z łuku wygrał **Jan Bojkiewicz** z Białogardu przed **Janem Pawłowskim** z Bornego i **Bogusławem Miszczakiem** z Włoszborza; w pchnięciu kulą - **Małgorzata Bera** z Żydowa przed **Anielą Skikiewicz** z Bornego i **Jolanta Bolek Matuszewska** z Nowych Bielic; wśród mężczyzn - **Adam Urban** z Modrzewca przed **Stanisławem Wróblem** z Bornego i **Włodzimierzem Gacem** z Mielna; w pchnięciu kulą na wózkach najlepszy okazał się **Stefan Pokoj** z Cetunia przed **Waldemarem Siemińskim** z Krzecka i **Józefem Sewrukiem** z Żydowa; w skoku w dal zwyciężyła **Agnieszka Rosińska** z Parsowa przed **Ewą Subkowską** z Żydowa i **Ewą Głowacką** z Nowych Bielic; wśród mężczyzn - **Jarosław Kaniewski** z Cetunia przed **Mariuszem Oleskiewiczem** z Żydowa i **Janem Pawłowskim** z Bornego; w rzucie oszczepem triumfowała **Małgorzata Bera** z Żydowa przed **Ewą Głowacką** z Nowych Bielic i **Stanisławą Kawecką** z Żydowa; wśród mężczyzn - **Adam Sankiewicz** z Żydowa przed **Jerzym Spoczyńskim** z Cetunia i **Marianem Mamotem** z Żydowa; zaś na wózkach - **Waldemar Siemiński** z Krzecka przed **Leonardem Wereszczyńskim** z Włoszborza i **Stefanem Pokojem** z Cetunia.

Impreza odbyła się przy wydatnej pomocy sponsorów i współorganizatorów, wśród których była m.in. Fundacja na Rzecz Osób ze Schorzeniami Psychicznymi i Upośledzonych Umysłowo z Żydowa.

